

# Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

## Kierunki i zadania polityki zagranicznej PRL

WARSZAWA (PAP)

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 11 bm. rozpatrzyło „węzłowe kierunki i zadania polityki zagranicznej PRL w roku 1975”.

Biuro Polityczne zaakceptowało przedstawione założenia programowe i podkreśliło, że działalność międzynarodowa partii i państwa stanowi istotny wkład do umocnienia jedności wspólnoty państw socjalistycznych i pomyślnie realizacji jej jednolitej, konsekwentnie pokojowej linii w Europie i świecie.

W całościakalnej działalności międzynarodowej partii i państwa na czele zadań stoi nadal dalsze umocnienie sojuszu i wszechstronnej współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz całą wspólnotą socjalistyczną, czego wyrazem będą między innymi obchody 30-lecia polsko-radziec-

kiego układu oraz 20-lecia Układu Warszawskiego — klasowego polityczno-obronnego sojuszu państw socjalistycznych. Współ z wszystkimi narodami naród nasz obchodzić będzie 30-tą rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, które odmieniło losy wielu krajów Europy i świata oraz stworzyło przesłanki dla budowy trwałego pokoju na naszym kontynencie.

Dla dalszego zacieśnienia braterskiej współpracy państw socjalistycznych wspólnoty donosi znaczenie ma również pogłębianie socjalistycznej integracji gospodarczej w RWPG. Polska zmierzać będzie do wszechstronnego rozwinięcia tego procesu w stosunkach z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi, jak też do wzbogacenia wielostronnych form integracji w RWPG.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Goście z Kijowa na krakowskim Rynku

Fot. E. Węglowski

## Wizyta gości z Kijowa

(Inf. w.) Przechodząca w naszym mieście delegacja Kijowa na czele z zastępcą przewodniczącego Rady Delegatów Ludu Pracującego tego grodu Arkadimem Frolowem zwiedzała wczoraj przed południem zabytki starego miasta — Rynek z Sukienicami, Collegium Maius.

W południe towarzyszy kijowskich przyjeździec m. Krakowa Jerzy Pękala oraz wiceprezydenci. W rozmowie poruszono szereg problemów gospodarki komunalnej, handlu i rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Po południu Kijowianie zwiedzili Muzeum Sali Wielickich.

## Lubelski węgiel coraz bliżej

Red. A. Radczak przekazuje dalekopisem z budowy pierwszej kopalni

W odległości około 30 km od centrum Lublina, we wsi Bogdanek koło Puchaczowa rozpoczęto budowę pierwszej kopalni Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Inwestorem jest powołane przez Ministerstwo Górnictwa i Energetyki przedsiębiorstwo — Kopalnia Lubelskiego Zagłębia Węglowego w Budowie. Jak wskazuje nazwa nowej jednostki, której dyrektorem od 1 lutego br. będzie się w Lublinie, będzie ona prowadziła nie tylko budowę pierwszej kopalni pilotująco-wydobywczą, lecz również przygotowywała, a w przyszłości realizowała budowę wszystkich kopalni w lubelskim zagłębiu.

Dlaczego pierwszą kopalnią nazwano pilotująco-wydobywczą? Dokumentacja geologiczna LZW stwierdziła szereg cech odróżniających górotwór lubelski od górnośląskiego, co po dyktowało konieczność zbadania złoża wyrobiskami górnictwa. Kopalnia w Bogdanach, składająca się z dwóch szybów (jeden o głębokości 960 m, drugi 1060 m) oraz 3 km chodników, ma dać maksimum rozeznania geologiczno-geologicznego nowego złoża, przynieść szczegółowe informacje na temat jego mikrostruktury, własności geotechnicznych skał nadkładowych, złoża samego węgla itp. Uzyskanie tych

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Reiulf Steen z wizytą w Krakowie

(Inf. w.) Wczoraj gościł w naszym mieście przebywający obecnie w Polsce wiceprzewodniczący Norweskiej Partii Pracy, Reiulf Steen. W godzinach wieczornych spotkał się on z I sekretarzem KW PZPR w Krakowie Józefem Klasą. W czasie rozmowy, która przebiegała w przyjaznej i serdecznej atmosferze, norweski gość interesował się przede wszystkim problemami społeczno-gospodarczego rozwoju regionu i miasta.

magazyn

ŚRODA

## PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

12. II. 1975 R.  
NR 36 (8374)  
ROK XXVII  
CENA 1 ZŁ  
A.

# GAZETA

# Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ



10 bm. w Belfasce wybuchła bomba podłożona przez Irlandzkich ekstremistów w miejscowym domu towarowym. Eksplozja spowodowała pożar budynku. CAF — AP — Telefoto

## Warszawa — Rzym — Haga

# Akcja solidarności ze związkowcami Hiszpanii

Polski Komitet Solidarności z Ludem Hiszpanii wystosował apel, w którym domaga się uwolnienia od winy i kary działaczy związkowych Marcelino Camacho i jego 9 towarzyszy, znajdujących się w więzieniu w Carabanchel. Zostali oni skazani w grudniu 1973 r. Obecnie toczy się w ich sprawie proces rewizyjny. Przypominając, iż zarówno robotnicy, studenci, intelektualści jak też postępowe duchowności Hiszpanii domagają się przywrócenia wolności skazanym — apel wskazuje, że akt oskarżenia został sformułowany dla rozprawy z klasą robotniczą.

RZYM (PAP) W całych Włoszech rozpoczęła się akcja solidarności z więzionymi działaczami związkowego i robotniczego ruchu w Hiszpanii. Z zadaniem uchylecia niesłusznych wyroków wydanych na 10 hiszpańskich robotników i działaczy związkowych wystąpił dziennik „Unita”.

W Rzymie zakomunikowano, że zgodnie z uchwałą włoskich organizacji związkowych, na znak solidarności z M. Camacho i jego towarzyszami, we wtorek we wszystkich portach Włoch rozpocznie się bojkot statków pływających pod banderą hiszpańską.

HAGA (PAP) 20 tys. mieszczących w Holandii robotników hiszpańskich zażądało anulowania niesprawiedliwego wyroku wydanego w Madrycie na 10 hiszpańskich robotników i działaczy związkowych. W petycji wręczonej przez przedstawicieli społeczności hiszpańskiej w Holandii ambasadorowi Hiszpanii w tym kraju, stwierdzają oni, że wszystkich hiszpańskich więźniów politycznych należy uwolnić.



Rok bieżący jest rokiem obchodów setnej rocznicy urodzin Władysława Orkana — wielkiego piewcy gorczańskiego piękna i trudu zamieszkujących tu górall. Orkan urodził się, żył i tworzył w Porębie Wielkiej — wsi położonej niemal w centrum Gorców. Na zdjęciu: dom w którym mieszkał pisarz.

Fot. ST. SMIERCIAK

Jużem chciał, jak zziąłany Kuszel wykrzyknąć, że bar wizyjny — i to wykrzyknąć inaczej, z radością, bowiem mi taką wieść przyniesiono. A liści bar w Bolechowicach nadal był otwarty, potem ukazało się — dokładnie przed tygodniem — wyjątkiem wiceprezesa PZGS, po czym bar nadal był otwarty (aż do soboty, 8. II).

Po przeczytaniu wyjaśnienia doszedłem do wniosku, że pewne tego rodzaju elaboraty dla większej ścisłości winny raczej nazywać się zaciemnieniami. Relacyjność będą jednak fakty po kolei, aby czytelnik mógł zrozumieć całą istotę tegoż zaciemnienia.

Po opublikowaniu mego felietonu przybyło do mnie małeżstwo agentów baru w Bolechowicach, aby mi zakomunikować, że pan prezes GS-u z Zabierzowa żąda ode mnie wyjaśnień na temat, skąd zaczerpnąłem danych do swego felietonu”. W sposób grzeczny wyjaśniłem, że pan prezes GS-u może co najwyżej poprosić. Agenci byli podenerwowani, on wsiadając do „syrenki” pick-up zawałił: „My to jeszcze załatwiamy, ale w inny sposób”. Po czym po godzinie pojawili się po raz drugi, aby mnie przeprosić za poprzednie zachowanie, przy czym nie mówili nic, że jednak nie będą sprawy załatwiali „w inny sposób”. Mam więc wrażenie, że uruchamiali tzw. kanały działania nieoficjalnego, znajomości etc., aby atak na bar odeprzeć co im się częściowo udało.

A w barze nadal nastolatki w niedzielne przedpołudnia chleptały kufel po kufelku piwa, a w dni powszednie gromadziła się gwardia dywalców pod hasłem „ratujmy bar!”. Zaczęli nawet zbierać podpisy, które by miały zaświadczać, że wieś o niczym innym nie marzy, tylko o utrzymaniu baru. Powstała w ten sposób wspólna i jedyna w swoim rodzaju lista alkoholików wódczaniach i piwnych, sporządzona przez nich samych, którą winien w celach naukowych zainicjować się doktor Marcinkowski.

Wreszcie w Bolechowicach pojawia się Komisja.

3

JANUSZ ROŚKO

## MOJE 3 GROSZE

Sprawy wrażenie, jak gdyby czegoś zapomniała w Krakowie, pozostawiła mi na gazie albo też miała inne nagłe potrzeby, bowiem przestępuje z nogi na nogę i szybko zbiera opinie. Gdzie? W sklepie nr 3 — o sklepie nr 3, w barze — o barze, Gwardia alkoholowa — jeszcze trzeźwa, bo pora była wczesna — zaczęła się rozpytywać w superlatywach. Jakże to zakąszeczki, jakie uśmiechy obsługi... Istny „Wierzynek” w skali gminy. W sklepie niezorientowane klientki, bojąc się, że mogłyby zaszkodzić sympatycznej i bardzo grzecznej pani sklepowej — powiedziały, że nie narzekają na zaopatrzenie. Poczem spieszenie komisja ujechała. Tak powstał dokument w postaci protokołu Komisji. Jest to lektura uspaniała. I jak dziarsko to brzmiał: „Stwierdzono b. dobre zaopatrzenie sklepu nr 3... (...) Działalność baru jak i sklepu została oceniona pozytywnie”.

Serce rośnie, krzywa rośnie.

Tymczasem na każdym niemal zebraniu aktywno-wiejskiego narzeka się na zaopatrzenie sklepu nr 3. Przyczyną dowołane jest tu trzy razy w tygodniu, nie ma pieprzu, czasem także soli, słowem rozpacza głuchą prowincji. Gdyby ten sklep znajdował się za polarnym kołem to wówczas komisja miałaby pełne prawo tak formułować swoje sądy. Bowiem dowołanie chleba pod diegun trzy razy tygodniowo to istotnie

## Zaciemnienie pana wiceprezesa

zaopatrzenie bardzo dobre. Ale tu, 15 kilometrów od Krakowa, 5 kilometrów od Zabierzowa? Wystarczy przypatrzyć się ludziom wysiadającym z każdego autobusu, uginającym się pod ciężarem siatek z zakupami. W każdej siatce co najmniej dwa bochny chleba. Sklep zamyka się o godzinie 16-tej, to znaczy że ogromna armia ludzi, którzy zatrudnieni są w Krakowie, po powrocie do domu nie ma już szansy na kupienie czegośkolwiek.

Jak komisja oceniła bar esztylony, że dobrze. Więc skąd tyle zaleceń w zaciemnieniu pana wiceprezesa: żeby przestępca ustawy antyalkoholowej, żeby patrol MO częściej zaglądały, żeby wprowadzić do sprzedaży artykuły cukiernicze i zestaw potraw (I), oraz zatrudnić kwalifikowany personel? A więc to wszystko dlatego, że z barem działo się dotąd tak dobrze? „Nie wchodzi w rachubę jego likwidacja” — pisze wiceprezes w oparciu o raport komisji pospiesznej. Jednym z koronnych argumentów jest — „obsługa ruchu turystycznego”. A gdzie ten ruch i jaki on wielki? Młodzież, która przemierza te szlaki i chlebaczkiem ma własną spyzę i żarzy na wodę sodową, w zamian której bar zaofiaruje jej piwo. Potem mamy cudowne swojskie obrázky, gdy młóżdź zwraca to piwko do rzeczki Koszmarki. I tyle.

## W odpowiedzi na list E. Gierka i P. Jaroszewicza

- Więcej futer, kozuchów i czapek
- Dodatkowe tony owoców, warzyw i przetworów
- Części zamienne do maszyn

W dalszym ciągu napływają zobowiązania załóg zakładów produkcyjnych naszego regionu podejmowane na posiedzeniach Konferencji Samorządów Robotniczych będące odpowiedzią na list przywódców partii i rządu. Zobowiązania o dodatkowej produkcji podjęto wczoraj m. in. w Żywieckich Zakładach Futrzarskich, Fabryce Obrabiarek „Ponar-Zywiec” i Wojewódzkim Związku Spółdzielni Ogrodniczych i Pszczelarzskich w Krakowie.

### DODATKOWA PRODUKCJA WYROBÓW FUTRZARSKICH

Aż 14,1 mln zł wyniesie wartość dodatkowej produkcji Żywieckich Zakładów Futrzarskich, którą zadeklarowała załoga ZZF. Będzie to m. in. 700 futer damskich, 80 kozuchów, 2 tys. czapek damskich długowłosych, 1500 blamów uszłachetnionych. Niezależnie od tego 1250 godzin cała

600-osobowa załoga przeprocjuje w ramach czynu społecznego przy konserwacji urządzeń i pracach porządkowych.

Treść listu z odpowiedzią do kierownictwa partii i rządu odczytał najstarszy stażem sekretarz zakładowy w pow. żywieckim tow. Jan Noga, który swoją funkcję pełni nieprzerwanie już od 18 lat. (ks)

### „PONAR-ZYWIEC”: PRASY, WTRYSKARKA, HYDRAULIKA...

10 sztuk pras hydraulicznych wartości 1,7 mln zł, ciężka wtryskarka do przetworstwa tworzyw sztucznych wartości 1 mln zł, części zamienne do maszyn wartości 0,5 mln zł, hydraulika obrabiarkowa o wartości 1,5 mln zł — oto zobowiązania załogi Fabryki Obrabiarek „Ponar-Zywiec”, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## 12 kwietnia — wybory w Portugalii

Przemówienie prezydenta Gomeza

LIZBONA (PAP) Prezydent Portugalii, Francisco de Costa Gomes, wygłosił 10 bm. przemówienie radiowo-telewizyjne do narodu, w którym podał, że 12 kwietnia odbędzie się wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Członkowie tego Zgromadzenia — około 250 osób — opracują tekst nowej konstytucji, która stworzy demokratyczne podwaliny ustrojowe, stworzy możliwość powołania pierwszego od 50 lat rządu demokratycznego w tym kraju.

W swym przemówieniu prezydent Portugalii zaapelował do wszystkich bez wyjątku obywateli, aby uważnie przestudiowali programy wyborcze poszczególnych partii i aby masowo wzięli udział w nadchodzących wyborach. „Głosować — znaczy współpracować”. Wymaganie się od głosowania, oznacza zdradę narodu” — powiedział gen. Gomes. Zapowiedział on także kontynuację polityki przemian demokratycznych zgodnie z programem Ruchu SR Zbrojnych.

## Nasza sytuacja demograficzna — coraz korzystniejsza

Według najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego, tzw. współczynnik demograficzny kształtował się w 1974 r. w Polsce nadzwyczaj korzystnie. I tak osiągnął w ub. r. najwyższy od 10 lat współczynnik urodzeń żywych wynoszący 18,4 urodzeń na 1 tys. ludności (w 1973 r. — 17,9). Z drugiej strony zanotowano w naszym kraju jeden z najniższych w Europie współczynników zgonów — 8,2 promille. W rezultacie przróż naturalny wyniósł ponad 10 promille, a ludność Polski powiększyła się o 330 tys. osób — co stanowiło także najwyższy wzrost od 10 lat.

Jak podkreśla GUS, sytuacja powyższa była w dużej mierze wynikiem skutecznych wysiłków naszej służby zdrowia, zmierzających do przedłużenia życia i utrzymania w dobrym zdrowiu ludzi starszych. Na szczególną uwagę zasługują także osiągnięcia służby zdrowia w zmniejszeniu umieralności niemowląt. Wzmocnienie opieki nad noworodkami i nad kobietami w okresie ciąży sprawiło, że współczynnik umieralności niemowląt wyniósł w 1974 r. już tylko 24 zgony na 1 tys. urodzeń żywych, oscylując wokół aktualnej średniej europejskiej.

## P. Jaroszewicz przyjął M. Lesieczkę

11 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce na krótkim wycieczku — zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Michaiła Lesieczkę. Przeprowadzona w serdecznej atmosferze rozmowa dotyczyła zarówno rozwoju dwustronnej współpracy między PRL i ZSRR, jak też zagadnień związanych ze współpracą w ramach RWPG.

## Order Rewolucji Październikowej dla Z. Nowaka

Na Kremlu odbyła się 11 bm. uroczystość wręczenia Orderu Rewolucji Październikowej ambasadorowi PRL w ZSRR, Zenonowi Nowakowi.

To wysokie odznaczenie radzieckie zostało przyznane ambasadorowi Nowakowi za wielkie zasługi w rozwoju braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między PRL a ZSRR oraz w związku z 70 rocznicą urodzin.

Aktu dekoracji dokonał przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny.

## Waldheim u papieża

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, który przebywa z 2-dniową oficjalną wizytą we Włoszech, we wtorek został przyjęty na audiencji prywatnej przez papieża Pawła VI. K. Waldheim przeprowadził również rozmowy z watykańskim sekretarzem stanu, kardynałem Jeanem Villotem i innymi dostojnikami państwa kościelnego.

## Propozycja rządu Cypru

Rząd Cypru przekazał stronie tureckiej za pośrednictwem specjalnego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ na Cyprze, projekt rozwiązania kryzysu cypryjskiego. Plan przewiduje przekształcenie Cypru w państwo federalne, posiadające rząd centralny, wyposażony w odpowiednie pełnomocnictwa. W ramach federacji utworzono by 8 tureckich kantonów w różnych częściach wyspy.



### Setny statek w Porcie Północnym

(p) Wczoraj Port Północny w Gdańsku obsłużył jubileuszowy setny statek. Jest to masowiec „Ziemia Opolska”, który załadował 24 tys. ton węgla koksującego dla Włoch. 99 jednostka górszająca w Porcie Północnym była fińską „Arkadia”. Statek ten obsługują most wlepowy Port Północny — Finlandia regularnie zawija do Gdańska.

### Zwycięstwo M. Thatcher

We wtorek absolutna większość 146 spośród 276 członków parlamentarnej grupy Partii Konserwatywnej w brytyjskiej Izbie Gmin wybrała przywódcą partii Margaret Thatcher. Jej czterej rywale, w tym uchodzący za przedstawiciela kierunku umiarkowanego były minister do spraw Irlandii Północnej, William Whitelaw, ponieśli nieoczekiwaną porażkę. Whitelaw uzyskał zaledwie 79 głosów.

### Ratyfikacja konwencji

Związek Radziecki ratyfikował konwencję o zakazie prowadzenia badań, produkcji, gromadzenia i przechowywania broni bakteriologicznej (biologicznej) i etologicznej oraz o ich zniszczeniu. Konwencja ta została podpisana w imieniu rządu radzieckiego w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie w kwietniu 1972 r.

### Strajk głodowy w parlamencie

Napięta sytuacja panuje w Szejnionie. Politycy opozycji domagają się ustąpienia szefa rządu południowo-wietnamskiego, Thieu. Na znak protestu przeciwko jego polityce 20 członków opozycji w Zgromadzeniu Narodowym urządziło 24 godzinny strajk głodowy na schodach parlamentu.

### Walki w Etiopii

W nocy z poniedziałku na wtorek doszło do półtoragodziny potyczki między wojskami etiopskimi a oddziałami partyzantów w stolicy Erytrei-Asmarze. Myśliwce wojsk etiopskich atakowały pozycje partyzantów w rejonie Amba Derha. Dowódcy etiopskie użyły tam również ciężkiej artylerii.

### Zmarło jedno z pięcioraczków

Z Chicago nadeszła wiadomość, że w poniedziałek zmarło po 2 dniach jedno z pięcioraczków, które przysyła na świat w niedzielę. Śmierć chłopca nastąpiła wskutek choroby płuc. Pozostałe niemowlęta i matka czują się dobrze. Dzieci znajdują się w inkubatorach pod specjalną opieką lekarską.

# Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Współuczestnicząc nadal aktywnie we wcielaniu w życie polityki państw socjalistycznych, zmierzających do pogłębienia procesu odprężenia i ucylenia go nieodwracalnym, PRL będzie działał na rzecz rychłego pomyślnego zakończenia konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz postępu w wiedeńskich rozmowach w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Kraj nasz, biorąc udział w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz w misjach pokojowych na Bliskim Wschodzie, w Indochinach i w Korei, w miarę swych możliwości będzie nadal wnosił swój wkład do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w tych rejonach świata. Polska rozwijać będzie szerokie stosunki z krajami rozwijającymi się i z państwami kapitalistycznymi na gruncie zasad pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społeczno-politycznych.

Biuro Polityczne podkreśliło, że konsekwentna realizacja tej linii, wynikającej z uchwały VI Zjazdu, służy dobrze rozwojowi socjalistycznego budownictwa i umacnianiu międzynarodowej pozycji Polski.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne zapoznało się z przedłożoną przez rząd

oceną aktualnej sytuacji w produkcji roślinnej. Uwzględniając skutki trudnych warunków w okresie prac jesienno- i nietypową zimą, wskazano na konieczność pełnego przygotowania się gospodarstw i jednostek obsługi rolnictwa do nadrobienia opóźnień w pracach uprawowych i wapnowania gleb, zwiększenia powierzchni zasiewów zbóż jarych i roślin pastewnych oraz rozszerzenia zakresu chemicznej ochrony roślin.

Podkreślono szczególne znaczenie przestrzegania terminów dostaw, z przemyślenia i z importu, nawozów, środków ochrony roślin oraz maszyn rolniczych, dla realizacji planu produkcji rolnictwa w 1975 roku. Resort rolnictwa, organizacje rolnicze i handlowe muszą przygotowanie zasobów wartościowych nasion siewnych oraz sprawny przebieg remontu maszyn rolniczych.

Właściwe przygotowanie prac wiosennych w rolnictwie wymaga stałej troski i wszechstronnej pomocy ze strony instancji partyjnych i technicznych władz państwowych.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją i zaaprobowało rezultaty wizyty ministra spraw zagranicznych w Węgierskiej Republice Ludowej.

# Przygotowania do I Zjazdu KP Kuby

(HAWANA (PAP)) Wzmocniona aktywnością społeczną i osymniami produkcyjnymi powitał Kubańczyków pierwszy Zjazd Komunistycznej Partii Kuby, który odbędzie się pod koniec br. Na cześć tego historycznego wydarzenia pracownicy całej gospodarki narodowej podejmują zobowiązania produkcyjne. Młodzi kubańscy pracownicy przy budowie ważnych obiektów obecnego roku noszącego nazwę „Roku Pierwszego Zjazdu Partii Komunistycznej”, organizacje partyjne, związki zawodowe i organizacje społeczne mobilizują naród do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników gospodarczych, do przekroczenia planów produkcyjnych.

## Narada szefów kinematografii krajów

# Film socjalistyczny we współczesnym świecie

11 bm. rozpoczęła się w Warszawie narada szefów kinematografii krajów socjalistycznych. Tematem obrad jest rola i miejsce filmu socjalistycznego we współczesnym świecie.

W toku narady, w której uczestniczą również przewodniczący związków twórczych filmowców z krajów wspólnoty socjalistycznej, dokonana zostanie wymiana poglądów na temat dylematów osiągnięć socjalistycznej sztuki filmowej, jej perspektyw rozwojowych oraz rozszerzenia zasięgu jej oddziaływania w dzisiejszym świecie.

# Jaki będzie status baz USA w Grecji?

(ATENY (PAP)) W Atenach trwają wstępne rokowania grecko-amerykańskie, których celem jest przedyskutowanie statusu amerykańskich baz na terytorium Grecji w kontekście decyzji podjętej przez rząd w Atenach w sierpniu ub. roku w czasie kryzysu cypryjskiego, dotyczącej wycofania się Grecji z wojskowej struktury NATO.

Na terytorium Grecji znajduje się obecnie siedem amerykańskich baz wojskowych. Jak podają oficjalne źródła — w kraju tym przebywa ponad 10 tys. żołnierzy USA i członków ich rodzin. Część amerykańskich wojskowych obsługuje doświadczalny poligon rakietowy, który wykorzystywany jest przez wszystkie kraje członkowskie NATO.

Pierwszy układ dotyczący założenia baz USA w Grecji podpisany został w 1953 r. Późniejsze porozumienia wprowadzały do układu określone modyfikacje, przy czym warto szczególnie wspomnieć o porozumieniu zawartym przez Waszyngton z juntą wojskową w 1973 r. dotyczącym tzw. ułatwień portowych. Na mocy podjętych wówczas decyzji VI Flota USA otrzymała prawo zaistnienia swojej bazy w Eleusini (25 km od Aten), gdzie stacjonuje 6 niszczycieli, 1 lotniskowiec i okręt sanitarny USA.

Obecnie Grecja opowiadała się za zredukowaniem dotychczasowego statusu baz USA, a jest to bezpośrednią konsekwencją wydarzeń, jakie nastąpiły w tym kraju po przewrocie na Cyprze w lipcu ub. roku oraz decyzji Aten o wycofaniu się z wojskowej organizacji NATO. Niemalże wpływ na decyzję rządu greckiego miały antyamerykańskie demonstracje, do jakich doszło w kraju w ostatnich miesiącach, a także niezliczone petycje, w których społeczeństwo i różne organizacje domagały się gruntownej rewizji statusu baz amerykańskich.

Sądząc z głosu prasy greckiej — po obecnych rokowaniach można spodziewać się likwidacji dwóch lub trzech baz amerykańskich a w stosunku do pozostałych — zmiany ich statusu prawnego. (p)

# Krwawy bilans karnawału w Rio de Janeiro

W poniedziałek wieczorem poinformowano, że tegoroczny obchody tradycyjnego karnawału w Rio de Janeiro kosztowały już 70 osób. 7399 rannych ujemieszono w szpitalach.

Obawiając się fali gwałtownych zamieszek, władze zmobilizowały 20 tys. policjantów. Nie podano liczby aresztowanych za napady z bronią w ręku. Policja zatrzymała również wielu złodziei kieszonkowych, którzy zjechali do Rio de Janeiro w nadziei zdobycia łatwych łupów.

W poniedziałek wieczorem tegoroczny karnawał osiągnął swe apogeum. Rozpoczął się świąteczny pochód z „sambą 75”, który trwać będzie nieprzerwanie 17 godzin. Ostateczny bilans karnawału będzie znany we środę, kiedy życie w Rio de Janeiro powróci do normy.

# Największy prom świata

(BONN (PAP)) W poniedziałek w stoczni w Bremerhaven (RFN) spuszczone na wodę największy prom świata. Prom „Railship-1” o wymiarach 22x150 metrów może zabierać na 3 pokłady 500 wagonów towarowych. Łączna długość

# SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Mistrzostwa Świata w biathlonie

# Dwa razy „złoto” dla ZSRR

We włoskiej miejscowości Anterselva rozpoczęły się biathlonowe Mistrzostwa Świata. Pierwszego dnia zawodów rozegrano indywidualny bieg na dyst. 10 km seniorów i juniorów.

Oto wyniki — seniorzy: Krużiow (ZSRR) — 35,27, 2. Jęliżarow (ZSRR) — 35,56, 3. Siebert (NRD) — 36,27, 4. Ikoala (Fin.) — 36,41, 5. Niedermaier (RFN) — 36,45, 6. Tichonow (ZSRR) — 36,49, 9. Mietscha Polakow — 38,04, 8. Ulrich (NRD) — 38,48, 7. Mietscha Polakow — 38,48, 10. 17,1; 20. Muranka, 23. Trebnia i 24. Michniak.

# 14 bramek Podhala!

Hokeiści Podhala Nowy Targ rozegrali wczoraj na własnym lodowisku ŁKS Łódź 14 (6:0, 3:1, 5:0). Takiego wyniku nikt nie spodziewał się. Mówiło się wprawdzie o zwycięzcy formy „Szarotek”, ale strzelił aż 14 bramek reprezentatywnemu bramkarzowi Kosyowi — to wybram nie lada. Gospodarze już od pierwszych minut natarli z impetem. Podhalańscy grali szybko, zespołowo i po I tercji prowadzili aż 6:0! W następnych tercjach przewaga gospodarzy była nadal olbrzymia, a dobrze dysponowani napastnicy „Szarotek” jeszcze 8-krotnie zmusili do kapitulacji bramkarza gości.

Bramki dla gospodarzy strzelił Jaskierski, Kokoszka i Ziębicki po 2 oraz Bałkiewicz, Nowak, A. Słowakiewicz, J. Słowakiewicz, Iskrzycki, Mru-gała, Ziętara i Chowaniec po 1.

Nadal porażką za porażką ponosi Unia Oświęcim. Tym razem

Table with 2 columns: Player Name, Goals. Includes Balidon (50:12 170-85), Podhale (46:16 212-108), etc.

# Czy hokeiści Kanady wystąpią na MŚ w Katowicach?

Od kilku lat hokeiści Kanady nie występują w Mistrzostwach Świata. Wszystkie wskazuje jednak na to, że w mistrzostwach — które w 1976 r. rozegrane zostaną w Katowicach — wystąpi najsilniejsza drużyna Kanady składająca się z zawodowych graczy. Jak poinformował ostatnio katowicki „Sport” przeprowadzono już wstępne rozmowy z szefem MKOl — Killianem na temat możliwości dopuszczenia zawodowców Kanady do turnieju mistrzowskiego. Przewodniczący MKOl nie widział żadnych przeszkód i stwierdził, iż uczestnictwo profesjonalnych zawodników w MŚ nie odbierze prawa startu w Olimpiadzie amatorskim hokeistom.

Nie uregulowany jest natomiast inny problem. Prezes LIHG oświadczył, że Kanadyjczycy będą musieli rozpocząć udział w MŚ od grupy „C”. Innego zdania są członkowie LIHG. Większość wyraża opinię, że z uwagi na reprezentowany poziom, Kanadyjczyków należy dopuścić do grupy „A”. Przy tej okazji wysuwa się projekt, aby w grupie najsilniejszych grało 8 drużyn systemem „każdy z każdym” w I rundzie. Natomiast w II rundzie między sobą grałyby 4 najlepsze drużyny, a pozostała czwórka również „każdy z każdym” walczyłaby o miejsca 5-8. Przy takim systemie każdy z zespołów rozegrałby 10 spotkań, a więc tyle samo co obecnie.

Oczywiście pozostaje jeszcze do rozwiązania jeden problem, będący już jednak wewnętrzną sprawą Kanady. Kto ma reprezentować barwy „kilonowego licia” na MŚ? W Kanadzie istnieje bowiem dwie konkurujące ze sobą ligi zawodowe WHA i NHL. (ans)

# Z piłką przez świat

Mistrz Szwecji — Aatvidberg zrealizował z praw gospodarza w ćwierćfinale Pucharu Europy i z sumą 13 mln franków szwajcarskich zgodził się rozegrać oba pojedynki z FC Barceloną w Hiszpanii. Szwedzi znaleźli się w przysmusowej sytuacji, gdyż nawet przy łagodnej zimie boiska w ich kraju 19 marca, tj. w dniu rewanżowego pojedynku z FC Barceloną, nie będą nadawały się do gry.

W lidze włoskiej po ostatniej niedzielnej prowizji nadal Juventus, który wygrał na wyjeździe z AC Milan 2:1. Na drugiej pozycji ze stratą 3 pkt. jest Lazio (pokonało Vicencę 1:0). W rozgrywkach o Puchar Holandii doszło do niespodzianki. Lider tabeli PSV Eindhoven przegrał z zespołem Wageningen 2:3, a Feyenoord doznał porażki z Twente 0:2. (s)

# Wszola 2,20 w skoku wzwyż

W rozegranym w Warszawie halowym trójmeczowym lekkoatletycznym turnieju młodzieżowców padły wyniki: mężczyźni — Polska — NRD 41:56, Polska — CSRS 56:40 i CSRS — NRD 55:62, kobiety Polska — NRD 26:51, Polska — CSRS 38:53, NRD — CSRS 49:28. Skok wzwyż wygrał Wszola, który wynikiem 2,20 poprawił rekord Polski należący do Czernika i wynoszący 2,18. Inne lepsze wyniki: skok o tyczce — Kruphold (NRD) — 5,10, skok w dal kobiet — Nygranova (CSRS) 6,46.

# W kilku wierszach

W stolicy Nowej Zelandii rozegrano turniej par na żużlu z udziałem Polaków. Wygrał Davies-Louis (Anglia) 21 pkt. przed Plechem-Janczarem (13 pkt.).

Fibak przegrał w I rundzie turnieju w Salisbury (USA) z Hiszpanem Gisbertem 1:6 2:6.

Na zawodach w Mińsku Grebniow rzucił oszczepem na odległość 86,56.

Revelacyjny zespół ligi regionalnej Wimbledon zakończył swój udział w Pucharze Anglii. W powtórnym meczu IV rundy Wimbledon przegrał z Leeds United 0:1 (0:0).

W „Lajkoniku” W 923 grze „Lajkonika” z dnia 9 lutego 1975 r. stwierdzono: W I losowaniu: 2 wygrane z 4 trafieniami z dodatkową po 20.000 zł; 34 wygrane z 4 trafieniami po 1.361 zł; 1.352 wygrane z 3 trafieniami po 29 zł; 14.227 wygranych z 2 trafieniami po 5 zł; 82 wygrane z 3 trafieniami z dodatkową po 129 zł; 1.260 wygranych z 2 trafieniami z dodatkową po 20 zł.

W II losowaniu: 9 wygranych z 4 trafieniami po 3.995 zł; 424 wygrane z 3 trafieniami po 60 zł; 6.329 wygranych z 2 trafieniami po 5 zł; 23 wygrane z 3 trafieniami z dodatkową po 160 zł; 813 wygranych z 2 trafieniami z dodatkową po 20 zł.

# W odpowiedzi na list E. Gierka i P. Jaroszewicza

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Ponadto w czynie społecznym zalogą podjęła się pracodawca 4800 robotniczy. Łączna wartość zobowiązań produkcyjnych wynosi 4,7 mln zł. (ks)

## WIĘCEJ WARZYW I OWOCÓW

Samorząd kierownicy, aktywni i zaopatrzeni w środki i zakłady zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Ogrodniczych i Pszczelarskich w Krakowie, doceniając potrzebę lepszego zaopatrzenia rynku, po przeanalizowaniu możliwości produkcyjnych postanawiają zwiększyć kontraktację, skup i dostawy warzyw o 800 t, wartości 12 mln zł. Realizacja tego zobowiązania będzie miała szczególnie wpływ

# ZSRR — Japonia Wspólne prace geologiczne

(MOSKWA (PAP)) Związek Radziecki i Japonia zamierzają rozpocząć w czerwcu br. geologiczne prace rozpoznawcze na szelfie radzieckiej wyspy Sachalin w celu znalezienia pokładów ropy naftowej lub gazu.

Dwustronne porozumienie w tej sprawie podpisano w Tokio w końcu stycznia br.

# Hartling rezygnuje

(KOPENHAGA (PAP)) Poul Hartling, któremu królowa duńska powierzyła misję utworzenia rządu, poinformował 11 bm. o swej rezygnacji z próby sformowania czteropartyjnego gabinetu mniejszościowego.

# Zasłużeni ORMO-wcy

(Inf. wł.) Jednostka ORMO przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie prowadzi ożywioną działalność. Dzięki jej pracy zmniejszyła się ilość kradzieży mienia, podniósł się stan bezpieczeństwa w obiektach. Członkowie ORMO biorą aktywny udział w kontrolach ruchu drogowego i gospodarki samochodowej organizowanych przez Wydział Komunikacji i MO. W ub. r. przeprowadzali społecznie 1.320 godzin.

Wczoraj odbyła się narada członków ORMO, w trakcie której zasłużonym działaczom wręczono Odznaki „20 Lat w Służbie Narodu” oraz „Zasłużony dla Rozwoju ORMO”. Otrzymał je: Fr. Ostafin, W. Lohn, J. Cholewa, zaś „Medal pamiątkowy” za szczególne zasługi w utrwalaniu władzy ludowej i zabezpieczaniu ładu i porządku na ziemi krakowskiej otrzymał sekretarz SKW ORMO — E. Wójcik. (lw)

# Najmłodszy język — esperanto

(Inf. wł.) Liczba ludzi znających język esperanto zamyka się cyfrą 2,5 mln. w Polsce — około 100 tys. Sam język ma dzisiaj 90 lat, liczy sobie 100 tys. wyrazów. Jest prosty i komunikatywny, przydatny zwłaszcza dla turystów — twardziec esperantysty. Jest także popularny. Polska, Bułgaria, Włochy, Szwajcaria i Jugosławia nadają co dzień specjalny program radiowy w tym właśnie języku. Esperanto ma już własnych poetów i filozofów, pisarzy i aktorów.

A ciekawostką niechaj będzie fakt, że we wszystkich szkołach podstawowych w Sopocie młodzież uczy się esperanto jako przedmiotu nadobrotkowego. Podobnie jest w innych krajach. Wszystko więc wskazuje na rosnące zainteresowanie tym międzynarodowym językiem. Informujemy więc, że prowadzone są korespondencyjne kursy esperanto dla młodzieży. Blizszych informacji na ten temat udzieli Polski Związek Esperantystów, ul. Jasna 6, 00-013 Warszawa. (bod)

# Tragiczny wypadek pod Olkuszem



N/z: „fiat” po wypadku z doszczętnie rozbitym przodem. Fot. W. Klag

(Inf. wł.) Wczoraj pod Olkuszem doszło do tragicznego w skutkach wypadku drogowego. Ciężarówka „zif” nr rej. 66-49 KS należąca do „Transbudu” Kraków, skręciła s niewiadomych powodów na lewo i zderzyła się czołowo z jadącym od strony Katowic „fiatem 125p”, nr rej. SE 89-82. W wyniku doznanych obrażeń kierowca „fiata”, Ewald Baldys, zam. w Klimontowie przy ul. Główniej 17, zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Jego żona, Anna, syn Jacek oraz pasażerka Zdzisława Zych, zam. również w Klimontowie przy ul. Główniej 17 odnieśli ogólne obrażenia i pozostali na leczeniu w szpitalu w Olkuszku. Kierowca ciężarówki wyszedł z wypadku bez obrażeń. Szczegółowe przyczyny kraksy ustali śledztwo. (JK)

# Lubelski węgiel coraz bliżej

Roboty Górniczych z Mysłowic — wejdzie na plac budowy, roboty przygotowawcze wykonają ekipy Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych w Wolominie. Od 3 tygodni trwa betonowanie płyt mroźniowych — dużych betonowych fundamentów, na których staną aparaty wiertnicze. Okazało się bowiem, że w górnych warstwach nakładki (czwartorzęd, kreda) występuje kurzwatka i silnie nawodnione pokłady kredy. Nim przystąpi się do głębinienia szybów niezbędne jest scalenie tych warstw gruntu przez zamrożenie. Obecnie na budowie kopalni pracuje około 300 ludzi. Przedsiębiorstwo Poszukiwań Nafto-

# Lubelski węgiel coraz bliżej

wych z Wolomina pomagają ekipy z podobnych przedsiębiorstw z Krosna i Jasła. Dzięki przyspieszeniu pracy przy betonowaniu płyt mroźniowych wkrótce przystąpi się do drążenia otworów mroźniowych. Bardzo dobrze pracuje też lubelski „WODROL” wykonujący niwelację terenu budowy kopalni oraz roboty związane z gospodarką wodną. Na pochwałę zasługuje również Wojewódzki Zarząd Dróg Lokalnych z Lublina, odpowiedzialny za budowę dróg wewnętrznych. Teren budowy kopalni w Bogdanie wygląda obecnie jak plac koncentracji ciężkiego sprzętu:

# Żniwa w zimie

Szwajcarski farmer z Val-de-Ruz w kantonie Neuchatel dopiero w poniedziałek 10 lutego zakończył żniwa na swym polu. Jesienią było to niemożliwe ze względu na fatalną pogodę. Obecnie skorzystał ze słonecznej, prawie wiosennej aury i zebrał jeszcze wiele snopów żyta, jęczmienia i owsa.

Advertisement for Koledze BOLESŁAWOWI TEJKOWSKIEMU, including contact information for Zarząd Wojewódzki TKKS w Krakowie and A. RADCZAK.

# POGODA

NA MAPIE POGODY: Jak informuje Krakowskie Biuro Prognoz Polska będzie na skrajnie wyżu z ośrodkiem nad Bałkanami. PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, nocą i rano mglisto, lokalnie mżawka. Temperatura najniższa -2 do -5, w rejonach górskich — do —5 do -10; najwyższa dzień +2 do 6, lokalnie do 8; wiatr w górach ok. —5 st. Wiatry słabe z kierunków zmiennych przeważnie południowo-zachodnie.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NAJBLIŻSZĄ NOC: Zachmurzenie umiarkowane, nieco ciepłej, w górach możliwy wiatr halny. W CZORAJ NA TERMO-METRZE o godz. 13: Szczecin —2, Kozełin 0, Olsztyn 0, Suwałki 0, Biłgoraj 0, Warszawa 0, Poznań —3, Wrocław 4, Śnieżka —6, Lublin —1, Rzeszów 3, Tarnów 6, Nowy Sącz 3, Kraków 4, Katowice 2, Bielsko 5, Kasprowy Wierch —5, W EUROPIE: Reykjavik 3, Londyn 9, Paryż 10, Madryt 8, Rzym 13, Berlin 3, Oslo —4, Sztokholm 0, Helsinki —4, Moskwa —4, Kijów —1, Bukareszt 6, Sofia 7, Ateny 12, Belgrad 10, Budapeszt 4, Wiedeń 6, Praga 8. BIOMET INFORMUJE: Sytuacja biomet korzystna. Widzialność rano ograniczona, dniem dobra, drogi miejscami śliskie. (p)

TLUMACZENIA TECHNICZNE

dla zakładów pracy, jak również tłumaczenia z języków obcych różnych pism urzędowych...

KURSY kwalifikacyjne

z zakresu NOWEGO USTAWODAWSTWA PRACY, obejmujące sprawy zasiłków chorobowych, rent inwalidzkich, rent emerytalnych...

PRZETARGI

Dyrekcja Pałacu Młodzieży w Tarnowie ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie kapitalnego remontu...

- 1) ziemne
2) betonowe i żelbetowe
3) murowe
4) ciesielskie
5) pokrywcze
6) izolacyjne i odgrzybienlowe
7) tynkarskie
8) posadzkowe
9) stolarskie, wraz z wykonaniem boazerii drewnianej
10) szklarskie
11) malarskie — klejowe i olejne
12) slusarskie
13) instalacje wodn.-kan. i c. o.
14) elektryczne
15) porządkowe

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg”, należy składać osobie lub przesłać pocztą pod adres: Pałac Młodzieży, 83-100 Tarnów, ul. Janka Kraskiego 24...

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające stosowne uprawnienia do wykonywania tego rodzaju robót.

Na wykonanie remontu inwestor posiada bliższe odczynkowaną, w pełnej wysokości. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

DOKP — Zarząd Urządzeń Socjalno-Bytowych w Krakowie 31-516 Kraków, ul. Mogiła 1, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót związanych z naprawą i stałą konserwacją maszyn pralniczych...

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w terminie do dnia 28 lutego 1975 r., w Dziale Ekonomicznego Zarządu, pokój nr 221, II piętro, gdzie też udziela się szczegółowych informacji.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 6 marca 1975 roku. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

K-1438

TRANSFORMATOR OLEJOWY

typu TAO 400/15 — 400 KVA, 15/04/0231 KV Dy 5 Cz 4,5 proc. lub typu TAO 630/15 — 15/0,4 KVA, Dy 5 Cz 6,0 proc.

KUPI od jednostki uposażonej HUTA SZKŁA „PRADNICZANKA” Spółdzielnia Pracy, 31-411 Kraków, ul. Nad Struga 7, telefon 388-55, 388-58.

Regenerację pomp wtryskowych do ciągników typu:

- URSUS C-325, C-328, C-330
URSUS C-4011, C-355
MAZUR D-50
KOMBAJN KZB-3B
SAMOCHÓD STAR 28

wykonuje Spółdzielnia Kółek Rolniczych w KĘTACH, ul. Krakowska nr 96a, powiat Oświęcim.

Zamówienia przyjmuje i informacji udziela biuro Spółdzielni Kółek Rolniczych Kęty, telefon Kęty 291.

POKOJ GOŚCINNYCH

jedno, dwu i wieloosobowych dla turystów indywidualnych i uczestników wycieczek zbiorowych

POSZUKUJE na okres sezonu turystycznego Biuro Zakwaterowania Podróżnych i Turystów w Pokojach Gościennych „WAWEL-TOURIST”, Kraków, ul. PAWIA 8, telefon 219-21, 216-40.

Szczegółowych informacji udziela, zgłoszenia przyjmują i warunki najmu uzgadnia Biuro Zakwaterowania, adres jak wyżej — codziennie, w godzinach 8—19.

Dyrekcja Państwowego Ośrodka Maszynowego w Tarnowie ogłasza, że w drodze I publicznego PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzedaje samochód ciężarowy marki Star W-25, nr rejestracyjny KT-0593, nr podwozia 58482, nr silnika 78359, rok produkcji 1963, stopień zużycia 70%.

Przetarg odbędzie się w świetlicy POM Tarnowie — budynek administracyjny, w dniu 27. II. 1975 roku, o godz. 9. W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, ustala się termin II przetargu na dzień 27. II. 75 r. o godz. 11.

Samochód można oglądać w dniu 24 II. 1975 roku, w godz. 9—14, w POM Tarnowie. Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie POM do dnia 26. II. 1975 r.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1360

Biuro Studiów i Projektów Hutnictwa „BIPROSTAL” w Krakowie, ul. 13 Stycznia 57, sprzedaje w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujące samochody: osobowy „Volga” typ M-21, nr rej. 0104 KR, cena wywoławcza 66.000 zł.

Przetarg odbędzie się w Biurze ds. 28. II. 1975 r. o godz. 10. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie Biura. Pojazdy można oglądać w siedzibie Biura, codziennie w godz. 9—12.

Blizszych informacji odnośnie przetargu można zasięgnąć codziennie w Dziale Administracji, w godzinach 9—12. K-1413

Dyrekcja i Rada Zakładowa Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelmek” w Chelmku zawiadamia, że od 31 stycznia 1975 roku, rozpocznie WYPŁATE NAGRÓD z ROCZNEGO FUNDUSZU ZA 1974 ROK.

Termin wypłaty nagrody oraz termin reklamacji upływa z dniem 28 lutego 1975 r. Po tym terminie reklamacje nie będą uwzględniane. K-1378

Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” Kraków, ul. Mogiła 80, ogłasza, że w drodze PRZETARGU zleca wykonanie ogrodzenia Ośrodka Wczasowego w Rabce przy ul. Cichej 12.

Termin wykonania: 30 września 1975 r. Podklarki ofertowe oraz informacje w sprawie wykonania wyżej wymienionych robót, można uzyskać w Dziale Inwestycji KZF „Polfa” w godz. 7—14.

Do składania ofert zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w Dziale Inwestycji KZF „Polfa”, do dnia 26 lutego 1975 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 lutego 1975 r. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1415

Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Tarnowie, ul. Szulskiego 13, ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie remontu kapitalnego dachu na budynku warsztatów szkolnych.

Wartość robót określa się na kwotę około 450.000 zł. Dokumentacja techniczno-kosztorysowa znajduje się do wglądu w sekretariacie warsztatów szkolnych, w każdą dzień, w godz. 9—14.

W przetargu mogą brać udział jednostki uposażone, spółdzielcze i osoby prywatne. Termin składania ofert mija z dniem 28 lutego 1975 r. Inwestor zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-1342

Dyrekcja Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, al. Mickiewicza 30, ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie 30 sztuk wózków bibliotecznych, 14 sztuk kratek na okna w paw. C-4, oraz wykonanie antresol w hali B-4.

Podklarki ofertowe, wraz z szczegółowymi informacjami dot. wykonawstwa, robót, są do odebrania u kierownika Działu Głównego Mechanika i Energetyka, paw. C-1, parter, pokój nr 8.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w terminie do dnia 27 lutego 1975 r., w paw. C-1, pokój 8.

Termin wykonania robót: sukcesywnie do końca 1 półrocza br. — Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 lutego 1975 r., o godz. 10, w paw. C-1, pok. 8.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1355

Pracownicy poszukiwani Zakłady Surowców Ogniotrwałych „Górka” w Trzebinii-Sterzy — zatrudniają natychmiast: — RADCE PRAWNEGO ze stażem minimum 5-letnim i wpisem w OKA.

Wynagrodzenie wg zasad obowiązujących w hutnictwie, ze wszystkimi świadczeniami. Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-2” w Krakowie-Nowej Hucie, ul. Mrozowa — dawniej Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 2 „Kokosownia”, przyjmuje do pracy na budowę Huty „Katowice”:

- inżynierów z praktyką i uprawnieniami budowlanymi, na stanowiska kierowników Grupy Robót i kierowników Budów
— techników budowlanych
— majstrów budowlanych z uprawnieniami zaopatrzeniowców
— ekonomistów
— cieśli
— murarzy
— betoniarzy
— spawaczy elektrycznych i gazowych
— elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń
— robotników niekwalifikowanych.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie z dnia 23 grudnia 1974 r. — II tabela stawek plac, a ponadto specjalny dodatek do płacy zasadniczej dla Budowy Huty „Katowice”. — Dla pracowników zamieszkałych, nie meldowanych na pobyt stały w miejscu budowy, przysługujący dodatek za rozłąkę w wysokości 30 zł dziennie.

Zapewnia się również odpowiednie warunki socjalno-bytowe (hotele, kwatery prywatne, stołówki, opiekę lekarską, bezpłatny stały posiłek regeneracyjny), możliwość zdobycia zawodu lub podniesienia kwalifikacji.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — Kraków-Nowa Huta, ul. Mrozowa — dojazd tramwajem nr 4 z Krakowa lub nr 16 z Nowej Huty (przedostatni przystanek przed Walowianą), oraz bezpośrednio w Hucie „Katowice” na placu budowy PBP „Budostal-2”. K-1000

Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprężelowe Budownictwa „TRANSBUD — NOWA HUTA” w Krakowie — współzestępnik generalnego wykonawstwa budowy Huty Katowice — zatrudnia pracowników do pracy w Oddziałach Nr 2 i 3 w Dąbrowie Górniczej przy budowie Huty Katowice:

- KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z kat. C, C plus E i D
— MECHANIKÓW samochodowych różnych
— specjalności
— SPAWACZY
— KOWALI
— BLACHARZY
— LADOWACZY i ROBOTNIKÓW gospodarczych
— PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH
— PRACOWNIKÓW utrzymania ruchu i kontroli technicznej
— KIEROWNIKÓW ekspozytury przewozów osobowych i ich zastępców
— KIEROWNIKÓW KOLUMN
— KIEROWNIKÓW ZMIANOWYCH
— GŁÓWNEGO DYSPOZYTORA
— INSPEKTORÓW EKSPLOATACJI
— INSPEKTORÓW KONTROLI
— REFERENTÓW I ST. REFERENTÓW technicznych i ekonomicznych
— ST. MISTRZÓW i MISTRZÓW warsztatu
— KIEROWNIKA MAGAZYNU
— MAGAZYNIERÓW.

Warunki pracy wg nowych zasad obowiązujących w transporcie oraz dodatki obowiązujące na terenie budowy Huty Katowice. Dla zamieszkałych zakwaterowanie w hotelu robotniczym, ulgowo karty stołowe, bezpłatne posiłki regeneracyjne, odzież ochronna i robocza. Możliwość wyjazdu na budowę eksportowe.

Zgłoszenia przyjmuje w godzinach od 6.30 do 14.30 — Dział Kadr i Szkolenia PTB „TRANSBUD — NOWA HUTA” — ul. Ujastek (obok zajezdni tramwajowej). — Dojazd tramwajem linii 4, 16, 14 i 22. Tel. 400-40, wewn. 15.

Fabryka Samochodów Malolitrażowych — Pracownia Projektowa „FSM-Projekt” w Bielsku-Białej, zatrudnia w Wielobranżowej Pracowni Projektowej następujących pracowników: — kierownika pracowni
— generalnego projektanta
— st. projektanta
— projektanta branży architektonicznej, konstrukcji budowlanych, instalacji sanitarnych
— kosztorysantów
— maszynistów.

Oferty zawierające: podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy, odpisy uprawnień i dyplomów, zaświadczenie o wysokości dotychczasowych zarobków oraz opinię prosiwy kierownika, pod adresem: Fabryka Samochodów Malolitrażowych w Bielsku-Białej, ul. R. Luksemburg 51, tel. 270-81 centrala „Narzędziowni” — Pracownia Projektowa.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferty. K-1158

Oddziały i Inspektoraty Powiatowe Państwowego Zakładu Ubezpieczeń zatrudniają pośredników ubezpieczeniowych do pracy terenowej. Pośrednicy zawierają wśród mieszkańców danego rejonu umowy ubezpieczeniowe i inkasują składki ubezpieczeniowe. Prace akwizycyjną wykonują w dowolnym okresie dnia — godzin pracy nie są ustalone. Wynagrodzenie jest prowizyjne, w zależności od sumy zainkasowanych składek ubezpieczeniowych — wypłacane miesięcznie.

Wysokość zarobków jest nieograniczona. Pośrednikami mogą być osoby posiadające: — stałe miejsce zamieszkania na terenie powiatu, w którym zamierzają pracować, — umiejętność nawiązywania kontaktów z ludźmi, — dobrą opinię w miejscu zamieszkania (karni sądowo nie mogą być zatrudnieni), — wykształcenie średnie lub podstawowe. Pośrednicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę korzystają ze wszystkich świadczeń socjalnych, przysługujących pracownikom społecznych zakładów pracy.

Kandydat zainteresowany podjęciem pracy pośrednika ubezpieczeniowego proszeni są o skontaktowanie się z oddziałami i inspektoratami powiatowymi PZU, znajdującymi się we wszystkich miastach powiatowych, a osoby zamieszkałe w Krakowie w I Oddziale Miejskim PZU, ul. 1 Maja 3 (prawa oficyna — parter).

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego, „Zakopińskie Warsztaty Wzorcowe” w Zakopanem — zatrudnia natychmiast: 1) TECHNIKA TRANSPORTU — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka 2) KIEROWNIKA Działu Inwestycji — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka 3) dwóch MAGAZYNIERÓW — wymagane wykształcenie średnie oraz praktyka 4) INŻYNIERA CHEMIIA lub TECHNIKA CHEMIIA.

Korzystne warunki pracy i płacy do omówienia w siedzibie Spółdzielni — Zakopane, ul. Szymony 17B, (II piętro, pokój nr 211) — telefon 32-51. K-1310

Nieruchomości

GOSPODARSTWO w dobrym stanie 14,5 ha, w tym 9,5 ha dobrej łąki — tanią sprzedaż. Władysław Juszczyk Matyki, 14-204 Rudzience, powiat Tawa, woj. oświęcimskie. P-44

SPRZEDAM pilnie pole nadające się pod ogródnicę, 76 a lub 120 ha — k. Andrychowa, Wojciech Walczak, Rzeczny 453 — 34-120 Andrychów. P-33

SPRZEDAM dom, obore, stodołę i 6,4 ha pola. — Zgłoszenia: Helena Plekaczek, Rzeczny nr 158 — powiat Oświęcim. P-37

SPRZEDAJ dom, obore, stodołę i 6,4 ha pola. — Zgłoszenia: Helena Plekaczek, Rzeczny nr 158 — powiat Oświęcim. P-37

FABRYCZNA nowa Syrena 105 pilnie sprzedam. — Zgłoszenia: Helena Plekaczek, Rzeczny nr 158 — powiat Oświęcim. P-37

TAKSOMETR „Poltax 2”, na gwarancji, sprzedam. Bolesław Nessing, Podręczce 1, pow. Nowy Sącz 5-36419. S-36419

„WARSZAWA” górniozaworowa tano sprzedam. Józefa Osadzińska, Pogorzycze 31, pow. Chrzanów. Ch-54432

KAROSERIE z podwoziami samochodów NSU Prinz 1000 S — sprzedam. Oferty nr 5481 Biuro Ogłoszeń — Chrzanów.

DACHÓWKI, straganek, drewno, pustaki, stolarki, cegły — sprzedam tanio. Zamówienie na działkę 3-5-awowa. Oferty 57973 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM samochód 1,5-tonowy marki „Honomag”. Klec, ul. Sobieskiego 20. K-1315

Koleżde JANOWI KRUKOWI Kierownikowi Technicznemu Włocławskiej Spółdzielni Pracy „Alfa” w Morsawicy składamy wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Żony, ELBIEWY. Zarząd Spółdzielni, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP PZPR — oraz koleżanki i koleżdy

KONKURSY

Uniwersytet Śląski — filia w Cieszynie ogłasza KONKURS na obsadzenie stanowiska: DOCENTA — w zakresie: filozofii, psychologii, pedagogiki, ADIUNKTA — w zakresie: filozofii, socjologii, logiki, psychologii, pedagogiki (andragogika) psychologów zainteresowań i twórczości

Podjęcie pracy w uczelni przewidziane jest od 1. X. 1975 r. I. Warunki, jakie winni spełniać kandydaci: 1. Posiadanie stopnia naukowego dr habilitowanego lub stopnia naukowego doktora z odpowiednim dorobkiem naukowym po otrzymaniu stopnia naukowego doktora.

2. Odpowiednie przygotowanie do prowadzenia samodzielnej pracy naukowej, dydaktycznej i wychowawczej. 3. Czynny udział w konferencjach i sympozjach naukowych krajowych i zagranicznych (wskazać gdzie i kiedy).

4. Osiągnięcia w dziedzinie popularyzacji wiedzy. 5. Nienaganna postawa moralna i polityczna. II. Zgłoszenie do konkursu winno zawierać: 1. życiorys oraz ankietę personalną, 2. opinię kierownika Uczelni (Instytutu), Zakładu — o pracy naukowej, dydaktycznej i wychowawczej, 3. opinię o pracy społeczno-politycznej, 4. wykaz publikacji, 5. odpisy dyplomów dr hab. lub dr.

Zgłoszenie do konkursu należy przesyłać pod adresem Rektora Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, ul. Bielska 62, w terminie 6 tygodni od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia. PROREKTOR U.Si. d/s Filii w Cieszynie

Uniwersytet Śląski — filia w Cieszynie — ogłasza KONKURS na obsadzenie stanowiska ADIUNKTA — specjalizacja: grafika warsztatowa w Zakładzie WYCHOWANIA PLASTYCZNEGO. Podjęcie pracy w Uczelni przewidziane jest od 1. X. 1975 r.

I. Warunki, jakie winni spełniać kandydaci: 1) posiadanie stopnia adjuktanta w zakresie grafiki warsztatowej, 2) odpowiedni staż pracy i osiągnięcia w grafice warsztatowej, 3) nienaganna postawa moralna i polityczna.

II. Zgłoszenie do konkursu winno zawierać: 1) życiorys oraz ankietę personalną, 2) opinię o działalności artystycznej (pracy naukowej), dydaktycznej i wychowawczej, 3) charakterystyka i dokumentacja dotychczasowej działalności artystycznej, 4) odpisy dyplomów naukowych. Zgłoszenie do konkursu należy przesyłać pod adresem Rektora Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, ul. Bielska 62, w terminie 6 tygodni od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia. PROREKTOR U.Si. d/s Filii w Cieszynie

Różnego typu ZBROJENIA

WYKONA w każdej ilości na zlecenie przedsiębiorstw uposażonych PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ „BUDOSTAL” 30-969 KRAKÓW, ul. KIJOWSKA.

Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej w Koszalinie, ul. Partyzantów 17, UDOSTĘPNI na zasadzie wymiany

cztery obiekty kolonijne NA 70—150 MIEJSC

położone na terenie województwa koszalińskiego (powiaty Miastko, Słupsk, Bytów i Szczecinek). Reflektuje na obiekty położone na terenach górskich, wglądnie w miastach. Oferty uprasza się kierować pod adresem Zjednoczenia, pisemnie lub telefonicznie, telefon 278-71, wewn. 246.

TEATR SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): nieczynny. STARY (Jagiellońska 1): St. Wyspiański: Noc Listopada — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stallingowa 21): W. Głobisz: Drogę na hudełwo, BAGATELA (Karmelicka 6): M. Górkiewicz i B. Miesiugow: Boy-Medzrec (Kabaret) — 19.30, LUDOWY (Os. Trajnalne 34): L. Budrecki — I. Kaniński: Dziś do ciebie przyjdę nie mogę... — II. OPERETKA (Luboz 48): Leo Fall: Róża Siambru — 19.15, GROTESKA (Skarbowska 3): Henryk Lotar: Dzielny obłowany żołnierz — 10, EREF 66 (Wolnica 1): Tímeo Danaos — 20. SÓLSKIEGO (Tarnów, Mickiewicza 4): J. Broszkiewicz: Gullivera — 18. Gościnny występ w Krytyce Michał de Chabrowski: Czarna magia — 19.30.

KINA KŁÓW: Potop cz. II (pol. b.o.) — 16.30, 20. UCIECHA: Orzeł i reszka (pol. lat 15) — 10.15, 14.45, 18, 20. WARSZAWA: Bilans kwartalny (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: Och, jaki pan szalony (ang. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. APOLLO: Bullida (USA lat 15) — 10.15, 14.45, 18, 20.15. WANDA: Dzielny szeryf Lucky Ludy (fr.-bel. b.o.) — 10.15, 14.45, 18, 20.15. Tajemniczy blondyn w czarnym butcie (fr. lat 15) — 10.15, 14.45, 18, 20.15. MŁODA GWARDIA: Pierwsza spókolna noc (wł. lat 15) — 12, 14.30, 17 (19.30 seans zamk.). WRZOS: Zamsta wilka mrocznego (rum. b.o.) — 15, 18, 20. MİKRO: Dziewczyna z gór (jęz. lat 15) — 16, 18, 20. DOM ZŁODZIEJ: Kabaret (USA lat 15) — 16.45, 19. TUNDA: Mężczyzna, który mi się podoba (fr. lat 15) — 16, 18, Smle, Smle, Smle (fr. lat 15) — 20. Rejs (pol. lat 15). Sami swoi (pol. lat 15). KDK POD BARANAMI: Niebieski żołnierz (USA lat 15) — 15.45, 18, 20.15. WISLA: Bandydyl w Mediolanie (wł. lat 15) — 11, 18, 20. Pułapka na generała (jęz. lat 15) — 13, 16. MASKOTKA: Incident (USA lat 15) — 11, 17.30, 19.30. Apatencja (wł. lat 15) — 13, 15.30. PODWAŁEŚKIE: Nie oszukaj kochanie (NRD b.o.) — 16, 18. PASAZ: Przygody Bolka i Lolka — 10, 11, 15, 16, 17, Filip i Flap (USA b.o.) — 12, Wahadło (USA lat 15) — 18, 20, 22. UGOREK: Król Maciuś I (pol. b.o.) — 17, 19.

KINA KŁÓW: Potop cz. II (pol. b.o.) — 16.30, 20. UCIECHA: Orzeł i reszka (pol. lat 15) — 10.15, 14.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Bilans kwartalny (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: Och, jaki pan szalony (ang. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. APOLLO: Bullida (USA lat 15) — 10.15, 14.45, 18, 20.15. WANDA: Dzielny szeryf Lucky Ludy (fr.-bel. b.o.) — 10.15, 14.45, 18, 20.15. Tajemniczy blondyn w czarnym butcie (fr. lat 15) — 10.15, 14.45, 18, 20.15. MŁODA GWARDIA: Pierwsza spókolna noc (wł. lat 15) — 12, 14.30, 17 (19.30 seans zamk.). WRZOS: Zamsta wilka mrocznego (rum. b.o.) — 15, 18, 20. MİKRO: Dziewczyna z gór (jęz. lat 15) — 16, 18, 20. DOM ZŁODZIEJ: Kabaret (USA lat 15) — 16.45, 19. TUNDA: Mężczyzna, który mi się podoba (fr. lat 15) — 16, 18, Smle, Smle, Smle (fr. lat 15) — 20. Rejs (pol. lat 15). Sami swoi (pol. lat 15). KDK POD BARANAMI: Niebieski żołnierz (USA lat 15) — 15.45, 18, 20.15. WISLA: Bandydyl w Mediolanie (wł. lat 15) — 11, 18, 20. Pułapka na generała (jęz. lat 15) — 13, 16. MASKOTKA: Incident (USA lat 15) — 11, 17.30, 19.30. Apatencja (wł. lat 15) — 13, 15.30. PODWAŁEŚKIE: Nie oszukaj kochanie (NRD b.o.) — 16, 18. PASAZ: Przygody Bolka i Lolka — 10, 11, 15, 16, 17, Filip i Flap (USA b.o.) — 12, Wahadło (USA lat 15) — 18, 20, 22. UGOREK: Król Maciuś I (pol. b.o.) — 17, 19.

SWIT D. SALA: Orzeł i reszka (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Charlie Bubbles (ang. lat 15) — 15.30, 17.30. Swobodny oddech (węg. lat 15) — 19.30. ŚWIATOWID D. SALA: Jermiah Johnson (USA b.o.) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M. SALA: Eolomea (NRD b.o.) — 15, 17.15, 19.30. SFINKS: Godzina szczytu (pol. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Echo tamtych minionych dni (radz. b.o.) — 18. Junak: Życie dla miłości.

WIELICZKA — Górnik: Ojciec chrzestny. PROKOCIM — ZZK: Tam gdzie rośnie zielony bór (jęz. lat 15) — 18. ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku. SWIT D. SALA: Orzeł i reszka (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Charlie Bubbles (ang. lat 15) — 15.30, 17.30. Swobodny oddech (węg. lat 15) — 19.30. ŚWIATOWID D. SALA: Jermiah Johnson (USA b.o.) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M. SALA: Eolomea (NRD b.o.) — 15, 17.15, 19.30. SFINKS: Godzina szczytu (pol. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Echo tamtych minionych dni (radz. b.o.) — 18. Junak: Życie dla miłości.

WIELICZKA — Górnik: Ojciec chrzestny. PROKOCIM — ZZK: Tam gdzie rośnie zielony bór (jęz. lat 15) — 18. ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku. SWIT D. SALA: Orzeł i reszka (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Charlie Bubbles (ang. lat 15) — 15.30, 17.30. Swobodny oddech (węg. lat 15) — 19.30. ŚWIATOWID D. SALA: Jermiah Johnson (USA b.o.) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M. SALA: Eolomea (NRD b.o.) — 15, 17.15, 19.30. SFINKS: Godzina szczytu (pol. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Echo tamtych minionych dni (radz. b.o.) — 18. Junak: Życie dla miłości.

WIELICZKA — Górnik: Ojciec chrzestny. PROKOCIM — ZZK: Tam gdzie rośnie zielony bór (jęz. lat 15) — 18. ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku. SWIT D. SALA: Orzeł i reszka (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Charlie Bubbles (ang. lat 15) — 15.30, 17.30. Swobodny oddech (węg. lat 15) — 19.30. ŚWIATOWID D. SALA: Jermiah Johnson (USA b.o.) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M. SALA: Eolomea (NRD b.o.) — 15, 17.15, 19.30. SFINKS: Godzina szczytu (pol. lat 15) — 16, 18, 20. SKAWINA — Hutnik: Echo

**NASZE**  
**m**  
**MIASTO**  
**aktualności**

**CZEKOLADA VAN HOUTENA**  
Z... „WAWELU”  
I to już niestety! W Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Wawel” dobiega już końca montaż specjalnych urządzeń zakupionych w RFN. Pod koniec marca krakowska czekolada Van Houtena pojawi się już na rynku. Jej produkcja w br. wyniesie 350 ton. To na początek — bo możliwości produkcyjne będą większe, głównie dzięki nowoczesnej technologii i pełnej automatyzacji.  
Niektórzy pracownicy „Wawelu” byli na specjalnych szkoleniach w zakładach Van Houtena, kilku jeszcze uda się tam w najbliższym czasie. Wszystko razem powinno gwarantować czekoladzie smak nieczym nie odbiegający od oryginału. (ls)

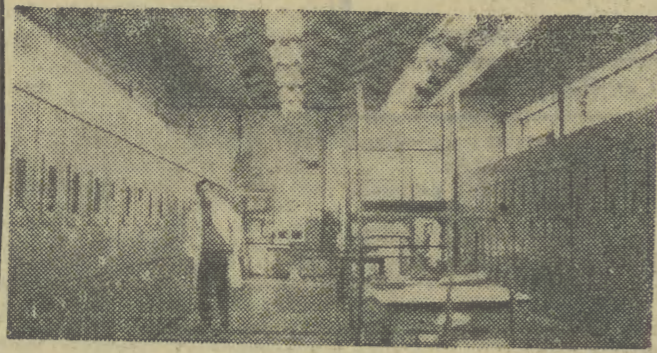
**LUKASZ 68 W KLUBIE UJ**  
22 rysunki Lukasa 68 zdobiją ściany Klubu Wychowanków UJ. Portrety i akty wykonane szarobrazową kredką są dowodem talentu i dobrego opanowania warsztatu przez autora tych prac, który zresztą nie jest plastykiem z zawodu, lecz amatorem (jeden z rysunków reproduujemy). (bod)

**BEZ KOMENTARZA**  
Sobota, godzina 13.30. Przed sklepem „Argedu” na ul. Floriańskiej tłok. Zgromadzeni ludzie ze zdziwieniem spoglądają na wywieszoną na drzwiach sklepu kartkę z napisem: przerwa obiadowa. Ktoś z klientów mówi: „Dopiero otwarli o 12.00, a już zamknęli o 13.30”. Wewnątrz sklepu jest kilka osób. Słychać rozmowę, śmiech. Wreszcie ktoś z niedierpliwych pyta, kiedy wreszcie zostanie sklep otwarty. Słyszy odpowiedź: „Może za 5 godzin, a może wcale; kierownik kazał zamknąć”. Na to jedna z czekających pań poprosiła o rozmowę z kierownikiem. Weszła do sklepu, lecz kierownik spojrzawszy na klientkę i odpowiedział: „Nie znam tej pani”. I na tym rozmowa się skończyła. Klientkę dosłownie wypchnięto ze sklepu. Ten skandal w sąsiedzkim sklepie przy ul. Floriańskiej zakończył dopiero interwencja milicji. (tam)

**ZWIRODZIALE**  
Prokuratura Powiatowa dla dzielnicy Podgórze wniosła akt oskarżenia przeciwko 39-letniemu — wielokrotnie karanemu (m. in. za znęcanie się nad członkami rodziny) — Stanisławowi M., któremu zarzucono czterokrotne zgwałcenie dwóch swoich nieletnich córek.  
Na wniosek Prokuratury — Sąd Powiatowy dla m. Krakowa orzekł wobec oskarżonego pozbawienie wolności rodzicielskiej nad sześciorgiem jego nieletnich dzieci i zakazał mu osobistych kontaktów z nimi. (z)

**„E**xpress Wienczorny” (Warszawa) rozpisując się o nowych banknotach NBP z podobizną Tadeusza Kościuszki i Ludwika Waryńskiego stwierdza, że (cytuje): „Sympatycznie szleszczą w rękach, dodając sobie tym powagi, szacunku”. Nie obojętny jest mi co prawda wygląd polskich środków płatniczych, ale obawiam się, że powagę i szacunek zdobywa się akurat zupełnie czymś innym niż nadmiarem szelągów. Myślę tu przy okazji nie tylko o pieniądzu, ale również o ludziach, mających oczywiście przeświadczenie, że banknoty nie tracą miru nawet wówczas gdy wytrą się już po kieszeniach i przestają szelęzić!  
Nic na to nie poradzę, ale przesadny halas wokół tego czy owego wzbudza zawsze moją podejrzliwość i nieufność. Nie lubię więc kiedy zbyt głośno biją w tarabany. I to nie tylko w trosce o błonę oddzielającą moje ucho wewnętrzne od zewnętrznego, bo w końcu bez ucha też żyć można, choć

**Gratulacje dla Huty w Skawinie**



Nasza gospodarka potrzebuje aluminium. Nasza gospodarka potrzebuje kamieni syntetycznych. Tych zresztą potrzebują i nasze panie. Biżuteria ze sztucznymi rubinami czy szafirami jest ozdobą najbardziej chyba demokratyczną — ładną i taną. Wszystko to produkuje Huta Aluminium w Skawinie. Przedwczoraj skawińska huta otrzymała zaszczytne wyróżnienie: Złotą Odznakę Zasłużonego dla Ziemi Krakowskiej. Przy okazji zakładowa organizacja LOK została odznaczona Złotą Odznaką tej organizacji. Dla całej załogi serdeczne gratulacje od „Gazety” i życzenia dalszych osiągnięć — w pracy i w życiu osobistym.  
Na zdjęciu: hala produkcji kamieni syntetycznych. (CAF)

Niecodzienna przygoda przydarzyła się jednemu ze znanych krakowskich socjologów. Kiedy wczoraj rano, zaspany jeszcze, wsiadł do swego samochodu parkującego przed domem i zapalił silnik (a spieszyło mu się na samolot do Warszawy), stwierdził ze zdumieniem, że mimo odblokowania hamulców, zwolnienia sprzęgła i wrzucenia biegu samochód jakoby nie chce ruszyć. Benzyna? Jest! Kola? No właśnie, wszystko było, tylko kół w samochodzie brakowało. I to wszystkich czterech!  
Śledztwo prowadzi KD MO Krowodrza i sądzimy, że zostanie uwięzione sukcesem. A swoją drogą już skądś taką scenę pamiętamy. Z jednej z najlepszych polskich komedii zatytułowanej „Gangsterzy i filantropi”. Tyle, że w życiu wypadki takie są mniej wesołe. (ins)

**Błyskawiczna akcja MO**

**W samo południe**

Poznali się przed 10 dniami w klubie „Szopa” i od razu przypadli sobie do gustu. 18-letni Bogdan W. i 20-letni Bogdan N. nie uczyli się i nie pracowali nigdzie. Ale potrzebowali pilnie pieniędzy.  
Rano w poniedziałek wyruszyli „na łowy” i trafili na ul. Myśliwską w Płaszowie. Zapukali do samotnie stojącego domku, chcąc się przekonać, kto w nim mieszka. Otworzyła im kobieta, której powiedzieli, że szukają kolegi i grzechnie przeprosiwszy, odeszli. Ale niedługo i grzechnie obserwowali dom, a gdy zobaczyli że kobieta wychodzi z niego i zamyka drzwi na klucz, poszli za nią do pobliskiego sklepu. Przekonawszy się, że stanęła w swojej kolejce, wrócili pod dom i przez okienko dostali się do wnętrza.  
Przez chwilę buszowali po mieszkaniu znajdując w szafie w „bieliznianym banku” złotą biżuterię — kolczyki, sygnet, wisiorek, pierścionek, obrączkę oraz 6 tys. zł. Widząc przez okno wracającą właścicielkę, zdążyli jeszcze zabrać radio tranzystorowe i zbiec.  
Kobieta szybko stwierdziła kradzież i zawiadomiła o niej Komendę Dzielnicy MO w Podgórze.  
W tym czasie wtamywacze byli już w drodze do Nowej Huty. Tam złapali taksówkę i przyjechali na krakowski Rynek. Ze skradzioną biżuterią poszli najpierw pod sklep „Jubiler”, a stamtąd ze spotkanym znajomkiem do „Kaprysu”. Niedługo jednak nacieszyli się łupem. W samo południe, gdy opuszczali lokal zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy MO.  
W dwie godziny po dokonaniu przestępstwa zuchwali wtamywacze byli już ujęci, a wszystkie zrabowane przedmioty odzyskane. Okradziona kobieta, która podała rysopisy chłopców, była mile zaskoczona błyskawicznym działaniem milicji. (z)

**W sobotę premiera „Sprawy Dantona”**

**Próba światła**

Punktualnie o 12 padają ze sceny pierwsze słowa sztuki: — Widzieliście tam, znowu po nocy afisz przykleili. W samym środku VII rzędu przy pulpicie reżyserskim wyposażonym w całą aparaturę mikrofonową zgasła lampka. Znak, że nikt nie ma żadnych zastrzeżeń, że wszystko „idzie” zgodnie z planem — jest i podkład muzyczny, wyświetlanie potrzebnych napisów, są i światła. Po godzinie zaczyna mnie to dobrze przygotowanie i grzeczność ludzi na scenie nieco denerwować. Przyszedł przecież na próbę, a więc popatrzeć co jeszcze szwankuje w mechanizmie spektaklu przygotowanego do premiery.  
Nagle... jest to, na co — wstyd przyznać — czekałam. Jeden z aktorów, który ma właśnie zacząć swoją kwestię milczą, wyraźnie zakłopotany i szuka czegoś. Reży-

ser nie wytrzymuje, krzyczy: — Co pan robi? Aktor odpowiada: — Nic, bo nie mam płaszcza, kapelusza też nie. Spią się więc gromy na głowę garderobianego. Tłumaczy, że ubieranie 20 aktorów rozpianych po trzech piętrach nie jest najłatwiejszym zadaniem. W tym miejscu reżyser przyznaje mu rację i dalsze pretenzje kieruje do aktora — mógł sobie sam przygotować „narzutkę” za kulisami.  
Przepraszaj za krótką przerwę w grze. I znowu... nic się nie dzieje. Jeszcze młoda aktorka pomyli raz tekst. Jeszcze ktoś

**Brunon Rajca**

**To już rozpusta**

Krościenko z Wisłą. Nie mam nic przeciwko wszelkim rywalizacjom nawet wówczas, gdy burmistrz na chudych nóżkach przeciągają linę lub strzelają z łuku, bo to okazja do zabawy i do rozruszania mięśni. Niestety nowa wersja „Banku Miast” nie stwarza już takich możliwości i audycja przemieniła się w targowisko. Licytacja polega przede wszystkim na oblicaniach inwestycyjnych i le budujemy mostów,

Sytuacja jest paradoksalna i humorystyczna. Ale tylko dla kogoś, kto przygląda się sprawie z zewnątrz. Jej „bohaterowie” są zmęczeni. Czy? Poszukiwaniem rachunków.  
Inspektorzy śródmiejskiego „Sanepidu” od kilku miesięcy tropią nie tylko brud i nieporządek. Według prawa pracy należą im się tzw. sorty mundurów, przydzielane przeważnie z końcem roku. Są to np. płaszcze, buty, sukienki, czapki. Przydział w Śródmieściu polega na tym, że pracownik biegnie po sklepach i wypytuje, czy wydają rachunki — bo kłopotowa dopiero po otrzymaniu takiego dokumentu zwraca pieniądze za zakup. No, a jak tu zdobyć rachunek, skoro w całym mie-

**Łapówkę za rachunek?**

ście jest zaledwie kilka sklepów odzieżowych i obuwniczych uprawnionych do sprzedaży zwanej pozarynkową. Na dodatek niektóre z nich są nieczynne (np. przy ul. Grzegorzkiej i Dzierżyńskiego). Ponadto placówki te znajdują się w poważnej kolizji z modą, nastawiając się na handel odzieżą roboczą. Dla inspektorów „Sanepidu” służbowym uniformem jest natomiast normalne odzienie. Ale takiego nie dostaniez na rachunek...  
Czyżby nie było więc sposobu? Jest. Wystarczy wziąć dobry przykład z „Sanepidu” z innych dzielnic lub miast, gdzie nie żąda się od pracowników rachunków, lecz wypłaca im ekwiwalent w pieniądzu lub w bonach towarowych. Proste...? (1)

**Zupełnie jak w kinie**



**Propozycje**

- ◆ FILM O „VENUS” i swoje fotografie prezentuje o 19.00 w KTF-le (ul. Boh. Stalingradu) dr Adam Karczewski.
- ◆ POSIEDZENIE NAUKOWE Polskiego Towarzystwa Lekarskiego — godz. 19.00 w sali Instytutu Biochemii AM (ul. Kopernika 7).
- ◆ INDONESIA — impreza z podróży dr J. Kamockiego. Klub „Starówka” (ul. Szepeńska 5), godz. 19.00.
- ◆ „...JESTEM” — spektakl w wyk. aktorów krakowskich (dla uczniów kl. VIII) — MDK ul. Grunwaldzka 5, godz. 11.00.
- ◆ MISTRZOWIE PEDZLA — filmy o malarzach w Klubie Plastyków (ul. Łobzowska 3) — godz. 18.00.
- ◆ DYSKOTEKA — o 19.00 w „Zaścianku”.



zapomni włączyć muzykę na czas. Już do końca żadnych rewelacji nie będzie.  
Uczestniczyłam bowiem w 50-tej z kolei próbie „Sprawy Dantona” Stanisławy Przybyszewskiej w Teatrze im. Słowackiego. Reżyserem spektaklu jest JERZY KRASOWSKI. Premiera — już w sobotę. Nic więc dziwnego, że daremnie czekałam na omyłki, sytki, zacięcia. Przecież nim „Sprawę” zobaczyłam, nim zobaczyłam ją widzowie, minęło wiele kilkunastogodzinnych prób, czyli mozolnej pracy reżysera i aktorów. (bod)

Tak więc szelęstem, halasem i krzykiem nie zyskuje się ani powagi ani szacunku. Nawet u dam! Każde śmiałe przedświadczenie — tak jak pieniądź — musi mieć niestety pokrycie. Inaczej staje się farsą i ośmieszają nadgorliwych inicjatorów. Na 15 tysięcy hrabów we Francji tylko 500, jak okazało się pod drzwiami Pałacu Eliżejskiego, jest autentycznych, więc i tam nieoczekiwany skandal.  
Moral z tych przykładów: lepiej skromnie! Taki „Kurier Szczeciński” nie bawi się przynajmniej w żaden maksymalizm i daje następujące ogłoszenie: „Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe zatrudni korektorkę do pracy w Redakcji „Kuriera Szczecińskiego”. Wymagane: wykształcenie co najmniej średnie, dobra znajomość języka polskiego, inteligencja”.  
No proszę, a niektórym instytucjom gospodarki komunalnej to od razu marzą się magazynierzy z dyplomem wyższej uczelni i znajomością kilku języków obcych. Co na sumę 15 tys. zł!”  
● W fabryce śrub i nitów w S. bi-

**Rajcujemy na A-B (w środy)**

niektórzy uważają akurat odwrotnie — np. redakcja pisma „Student”.  
Na pewno sporo Polaków oglądało telewizyjny program pt. „Bank Miast”. Tym razem konkurowała Szczawnica — drog, boisk? Na jarmarku się przebijają, więc pod patronatem Eugeniusza Pacha głośno przebijano nie zawsze chyba mając pewność, że to wszystko jest realne i osiągalne. Nikopie nie zniechęcam, ale ciągle je-



**Co z tą bramką?**



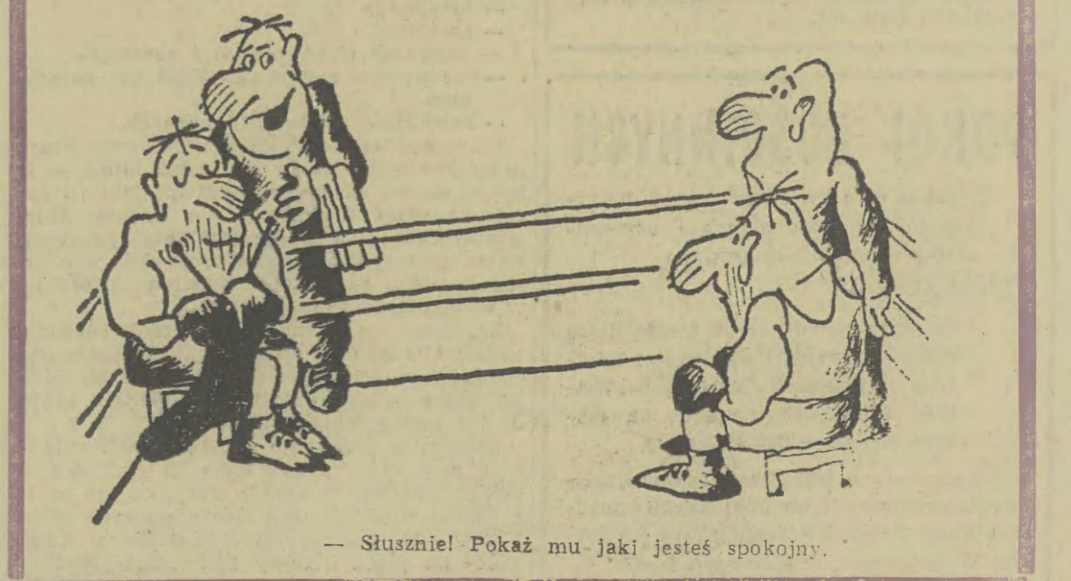
Rysunki: „PARIS MATCH”, „STERN”



**CIEKAWOSTKI PRASOWE**

- Przy dzwonku jednego z wrocławskich domów można było przeczytać kartkę o następującej treści: „Jeżeli drzwi nie otworzą się po pierwszym dzwonku, proszę więcej nie dzwonić. Może nie ma mnie w domu, albo jestem chory, albo w łazience. Albo może spojrzę przez wizjer i wiem kto dzwoni!”
- Oto ogłoszenie, które wisiało na jednym z podhalańskich przystanków kolejowych: „Obwieszczenie: Polskie Koleje Państwowe Dyrekcja Kraków: Zanieczyszczenie poczekalni, rzucając od patków od jedzenia, skorupów z jaj, pomarańcz, itd. Nie wolno zrzucać P.T. ogłoszeń ze ścianów, ani targać rozkładów jazdy. Kogo się ułapi, tego się pociągnie do od powiedzialności. Jest surowo zabronione! Naczelnik stacji!”
- W sprawozdaniu pewnego prezydium PRN w woj. olsztyńskim o realizacji czynów społecznych w roku 1966 stwierdza się: „...w kulturze wykonano jedynie ubikację... na sumę 15 tys. zł.”
- W fabryce śrub i nitów w S. bi-

**RYSunEK TYGODNIA — OLEG TESLER — „KRAJ RAD”**



— Słusznie! Pokaż mi jaki jesteś spokojny.



Małe mieszkanko przy ulicy Lelewela w Bydgoszczy. Obok mnie, przy stoliku, siedzi gospodarz. Szczęśliwy, niewielkiego wzrostu (zaledwie 164 cm) ze wstydlwym uśmiechem na zażenowanej twarzy. Znajomi jego twierdzą, że ten sam uśmiech widzieli u niego w 1959 r. kiedy jako 10-letni chłopak na treningu sekcji gimnastycznej.

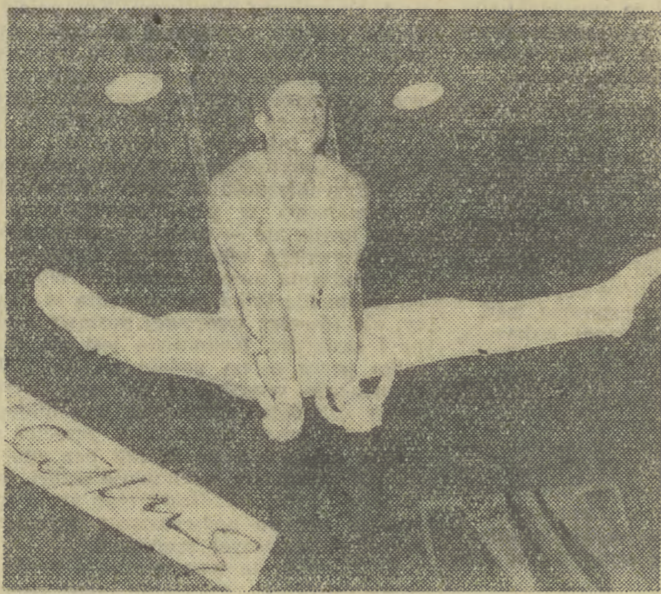
— *Panie Andrzeju* — zwracam się do Andrzeja Szajny. — *Jest Pan w chwili obecnej bez wątplenia najlepszym gimnastykiem w kraju, a także — od października ub. roku — jednym z najlepszych na świecie. Jak krótko scharakteryzowałby Pan swoją niedługą przecież jeszcze drogę do tych sukcesów?*

W momencie, kiedy zadalem to pytanie i spojrzalem na twarz mojego interlokutora zdałem sobie sprawę, że ta rozmowa nie będzie należała do łatwych. Na szczęście Andrzej Szajna jest żonaty. Rozmowa z wolna nabiera rumieńców dzięki pani Violetcie Szajnowej, która zna prawie wszystkie szczegóły z życia i kariery swojego męża.

# STARSZY SIERŻANT SZAJNA po medal WYSTĄPI!

Urodził się we Wrocławiu w 1949 r. Ojciec pracuje w tamtejszych zakładach mięsnych, matka zajmuje się domem i małym Andrzejem, który jest ich pierwszym dzieckiem. W 1955 r. państwo Szajnowie wraz z 6-letnim Andrzejem i jego młodszym rodzeństwem, przenoszą się do Bydgoszczy. Andrzej rozpoczyna naukę w Szkole Podstawowej nr 15. Kiedy ma 10 lat, nauczyciel wf Zbigniew Mroczewski, który od dawna obserwował inklinacje chłopca do wszelkich ćwiczeń zręcznościowych i sprawnościowych, kieruje go do sekcji gimnastycznej WKS „Zawisza” Bydgoszcz. Tutaj przechodzi przez szereg trenerskich rąk, w zależności od zdybywania poszczególnych klas sportowych — młodzieżowej, III, II, I, mistrzowskiej krajowej i mistrzowskiej międzynarodowej. Oczywiście zaliczył je wszystkie po kolei. Z tego okresu szczególnie miło wspomina Andrzej Szajna swojego trenera, plik dr Józefa Karniewicza, który doprowadził go właśnie do

klasy mistrzowskiej krajowej (1967) i międzynarodowej (1969 r.). W międzyczasie kończy zasadniczą szkołę zawodową w Bydgoszczy (specjalizacja elektrykomonter) i podejmuje pracę w „Belmie” (Bydgoskie Zakłady Elektromechaniczne). Jednocześnie uczy się zaocznie w Liceum Ogólnokształcącym. Ukończenie tej szkoły — jak na razie — nie było mu jednak dane, zbyt wiele czasu pochłaniała praca i treningi, zbyt często musiał wyjeżdżać na zawody. A jest to dla niego okres bardzo obfity w wydarzenia. W 1970 r. po raz pierwszy udział w międzynarodowym meczu Polska — Grecja. Andrzej Szajna jest jednak jeszcze zawodnikiem niezbyt znanym, nie czuje więc na sobie ciężaru odpowiedzialności, nie poddaje się psychicznemu napięciu chociaż nie wypadł najlepiej. A jeszcze gorzej poszło mu w roku następnym podczas międzynarodowego spotkania Polska — Francja. Wprawdzie na dobrą sprawę ciągle jeszcze był debiutantem w reprezentacji, ale już jego nazwisko — przynajmniej w światku gimnastycznym — nie było takie nieznanne jak przed rokiem. Przecież z spotkaniach kontrolnych (takich przedfinalnych mistrzostwach Pol-



ski) wygrywał nawet z słynnym teamem braci Kubiców. I to dość wysoko! Dlatego właśnie w spotkaniu z Francuzami wiele się po nim spodziewano. Wiedział, że jest szansa nawet na złoto. Niestety zaczęło się pechowo. W momencie — kiedy stanąłem na rozbiegu, skończyła akurat ćwiczyć Olga Korbut. Musiałem przeczekać, aż sędziowie wydadzą werdykt. Nie spodobał on się publiczności, której miała Olga była ulubienicą i faworytką. Nastąpiła eksplozja okrzyków, gwizdów i zlorzczeń. Trwało tak chyba z 10 minut. Wszystko to musiałem przeczekać stojąc na rozbiegu. Zaczęłam się denerwować, rozgrzane mięśnie ostygły. Po tem skok i... dopiero czwarte miejsce. A przecież tylko minimalnie podparłem się ręką.

Dopiero czwarte miejsce! A czy w ogóle ktoś z sympatyków gimnastyki, lub nawet z znawców tej dyscypliny sportu spodziewał się w tej konkurencji aż czwartego miejsca? Podobnie jak nikt nie spodziewał się owych dwóch brązowych medali — za ćwiczenia na drążku i kółkach!

Wreszcie zaczęło się. Osobiście — zwraca się Andrzej Szajna — najbardziej liczyłem na skok przez konia. Nie chciałem zapeszać, ale zdawałem sobie sprawę, że jest szansa nawet na złoto. Niestety zaczęło się pechowo. W momencie — kiedy stanąłem na rozbiegu, skończyła akurat ćwiczyć Olga Korbut. Musiałem przeczekać, aż sędziowie wydadzą werdykt. Nie spodobał on się publiczności, której miała Olga była ulubienicą i faworytką. Nastąpiła eksplozja okrzyków, gwizdów i zlorzczeń. Trwało tak chyba z 10 minut. Wszystko to musiałem przeczekać stojąc na rozbiegu. Zaczęłam się denerwować, rozgrzane mięśnie ostygły. Po tem skok i... dopiero czwarte miejsce. A przecież tylko minimalnie podparłem się ręką.

Dopiero czwarte miejsce! A czy w ogóle ktoś z sympatyków gimnastyki, lub nawet z znawców tej dyscypliny sportu spodziewał się w tej konkurencji aż czwartego miejsca? Podobnie jak nikt nie spodziewał się owych dwóch brązowych medali — za ćwiczenia na drążku i kółkach!

do dziś przekonany o słuszności tego werdyktu. Przeważałem — odpowiada rozczulony — przez pięć konkurencji zdecydowanie. Przy szóstej, ostatniej — miałem małe wahnięcia, ale sędziowie ocenili je bardzo surowo. Moim zdaniem, odjęli mi chyba zbyt dużo punktów.

Mniej więcej w tym okresie przywdziewa mundur zawodowego podoficera Wojska Polskiego. W sumie jednak 1973 rok pomimo utraty tytułu mistrza Polski, nie należy do złych, bowiem wkrótce później na Mistrzostwach Europy w Grenoble zdobywa, podobnie jak w Madrycie, srebro za skok przez konia. Także w tym roku w Czechosłowacji zdobywa tytuł mistrza Spartakiady Armii Zaprzysiężonych.

Za to rok 1974 — a więc rok ubiegły — to prawie nieprzerwane pasmo sukcesów bydgoskiego gimnastyka. W lutym turniej po USA — 6 startów, 6 zwycięstw! Nadal trwa rywalizacja z braćmi Kubicami. Nadchodzą Mistrzostwa Polski i triumfalny powrót na najwyższy stopień podium. Tym razem bezapelacyjnie zdobywa mistrzostwo kraju. Sędziowie punktowali wysoko i zgodnie. A zaraz potem Mistrzostwa Armii Zaprzysiężonych (nie mylić ze Spartakiadą AZ). Polek Andrzej Szajna staje na drugim stopniu podium. Wicemistrz w wieloboju.

I wreszcie Wina, 26 października 1974 — Mistrzostwa Świata w gimnastyce. Oczywiście faworytami są Japończycy i reprezentanci Związku Radzieckiego. Zainteresowanie zawodami jest ogromne. Na treningach zawodniczek i zawodników, niemal komplety widzów. Nagle głośny okrzyk — najpierw przestrachu a potem zdumienia. Bo oto polski gimnastyk odbywający trening na kółkach, kończy go wspaniałym, podwójnym skokiem. Tego nie robił jeszcze dotychczas żaden gimnastyk na świecie. Coraz częściej i coraz uważniej przyglądają się widzowie Andrzeju Szajnie. Coraz odważniej wymienia się jego nazwisko w towarzystwie nazwisk potencjalnych faworytów.

Wreszcie zaczęło się. Osobiście — zwraca się Andrzej Szajna — najbardziej liczyłem na skok przez konia. Nie chciałem zapeszać, ale zdawałem sobie sprawę, że jest szansa nawet na złoto. Niestety zaczęło się pechowo. W momencie — kiedy stanąłem na rozbiegu, skończyła akurat ćwiczyć Olga Korbut. Musiałem przeczekać, aż sędziowie wydadzą werdykt. Nie spodobał on się publiczności, której miała Olga była ulubienicą i faworytką. Nastąpiła eksplozja okrzyków, gwizdów i zlorzczeń. Trwało tak chyba z 10 minut. Wszystko to musiałem przeczekać stojąc na rozbiegu. Zaczęłam się denerwować, rozgrzane mięśnie ostygły. Po tem skok i... dopiero czwarte miejsce. A przecież tylko minimalnie podparłem się ręką.

Dopiero czwarte miejsce! A czy w ogóle ktoś z sympatyków gimnastyki, lub nawet z znawców tej dyscypliny sportu spodziewał się w tej konkurencji aż czwartego miejsca? Podobnie jak nikt nie spodziewał się owych dwóch brązowych medali — za ćwiczenia na drążku i kółkach!

Osobiście jak zwykle w przypadku podobnych rozmów, także i w tej musiałem skończyć pytanie: jakie ma plany sportowe i życiowe na najbliższą przyszłość?

— *Przed wszystkim tygodniowe Mistrzostwa Polski i walka o utrzymanie tytułu najlepszego gimnastyka w kraju. Następnie przygotowania do olimpiady w Montrealu. Już przecież zaledwie rok dzieli mnie od niej, a chciałbym typować jeszcze lepiej niż na MS. Po olimpiadzie zaś wracam do nauki.*

Andrzej Szajna jest w chwili obecnej — jak już wspominałem — podoficerem zawodowym WP w stopniu starszego sierżanta. Być może w Montrealu wstąpi na podium i odbierze medal już... chorąży Szajna?

RYSZARD GOSZCZYŃSKI

## Biało-czerwone

Andrzej Frycz Modrzewski z Wolborza, wg Ignacego Chrzanowskiego — jedna z największych piękności moralnych, jakimi się szczyci dawna Polska, sprzeciwiał się stanowej niesprawiedliwości kary za meżobójstwo, protestował przeciwko uniemożliwianiu mieszczanom nabywania majątków ziemskich, dowodził, że jedynym celem państwa winno być zapewnienie wszystkim obywatelom warunków do szczęścia, krzewienie moralności i dobrych obyczajów oraz że prawo nakazujące kochać Boga, a bliźniego swego jak siebie samego, obowiązują nie tylko ludzi, ale także społeczeństwa, narody, państwa. Po zapoznaniu się z „De Republica emendanda”, z hasłami o równości wszystkich ludzi wobec prawa, włoski humanista zaważał, że Modrzewski z *natchnienia boskiego napisał swe szczerze nauki i upomnienia dla dobra tego złego i przewrotnego świata.*

# MORALNOŚĆ STANU WYJĄTKOWEGO

Gdy Modrzewski pisał swe szlachetne dzieło, od półwiecza znana już była inna kwintesencja myśli politycznej Zachodu: „Książę Machiavello. Machiaveli zrobił oszałamiającą karierę jako twórca doktryny głoszącej, że cel uświęca środki. Nie pamięta się przy tym, że ów wielki florentyńczyk pisał swoje dzieło w wielkiej rozpacz, widząc Włochy rozbite, poniżone przez obcych i że wielkość swojej ojczyzny pragnął przywrócić wszelkimi środkami, nawet przy pomocy zbrodni. Gdzie chodzi — pisał — o istnienie albo nieistnienie, o byt lub śmierć ojczyzny, należy chwycić się każdego środka, który ratuje wolność i życie ojczyzny.

Gdy Polska znalazła się w podobnej sytuacji jak Włochy, Mickiewicz napisał w „Odzie do młodości”: *gwalt niech się gwałtem odda, a za motto „Konrada Wallenroda” posłużyły mu słowa z „Księcia”: Macie bowiem woiennictwo, że są dwa sposoby walki. Trzeba być lisem i lwem. Niejako upodabniając Wallenroda z jego makiawellizmu i podstępnych sposobów walki, historycy polskiej literatury wprowadzili przy okazji analizy tego utworu nowy termin: patriotyzm niewolny. Bohater poszedł drogą kłamstwa, zdrady, podstępów, ale cel swój osiągnął, zniszczył Zakon, ocalił Litwę.*

W konkretnej sytuacji Włoch, Polski i wszystkich narodów opianowanych przez silnych i brutalnych najeźdźców, pojawia się zatem moralność stanu wyjątkowego. Oczywiście chciałoby się w narodowym pantonie mieć tylko szlachetnych Modrzewskich, ale niestety przemocy i niewola powołują do życia demoniczne postacie Książąt i Wallenrodów. Modrzewscy są darem epok, w których nie dźwiga się meczeskijski krzyż. W takich to pięknych czasach zwyczajnie, dobro rodzi dobro, gdy w innych zło owocuje złem — i dobrem.

KONRAD STRZELEWICZ

Przez przyćmienie światła reflektorów przediera się znad gęsto szklanych głów widzów — papierosowy dym. W piwniczce przy ul. Ział od roku zmieniła się atmosfera. Zarówno ta kabaretowa, jak i emocjonalna. Przekładające się na przemian salwy śmiechu z momentami lirycznej zadumy, niepokój młodzieżowych refleksji z satyrycznym widzeniem naszej politycznej i społecznej rzeczywistości budują klimat i strukturę spektaklu. Można się nie zgodzić z „Balladą o porach roku”, można nie zgodzić się z pełnym sarkazmem i gorzkością „Zeznaniem” o wciąż szukających swego miejsca w „teraz”, w „dziś”, młodych zagubionych — ale nie można obok tych słów przejść obojętnie. Są ważne, chociaż... nieoficjalne, chociaż przeznaczone jedynie dla tych, którzy mogliby się

# NIE CZEKAJ, SŁAWEK, NA WERNYHORE

z nimi utożsamiać. Lub rzeczową argumentacją im zaprzeczć.

Najlepszą postawą jest postawa „siedząca”. *Siedźcie tak dalej, a tu łopaty, k... rdzewieją.* — Te zdania padają nie adresowane do nikogo konkretnie. Łopaty rdzewieją — rekwiwizyt dla uniwersalnej. Można symbolem tego narzędzia pracy określać również myślenie, postawy i działania; rdzewiejące, tepe, bezwyrazowe. I tu jeszcze spośród nas, bez względu na miejsce w hierarchii społecznej zajmowane, kryje pod płaszczem pozycji, stanowiska, dochodów, stereotypów i miazmatów — owe rdzewiejące łopaty? Wzruszeniem ramion odpowiedz ci, którzy pełni brzuch, standard codzienności i pełnię przepaściwych portfeli utożsamiają z celami swego życia.

Trudno w kilku zdaniach objaśnić ideowe punkty wyjścia i punkty odniesienia do rzeczywistości, na jakich „Kabaret Pod Budą” buduje swoje ostatnie przedstawienia. Gdyby mi przyszło zgromadzić epitety, którymi zwykliśmy charakteryzować profil artystyczny i ideowy podobnych scen, pewnie w rejestrze tych określeń nie zabrakłoby: polityczny, pokoleniowy, gorący, szczerzy, żarliwy, kontrowersyjny... Ale któryż dobry polityczny kabaret nie był kontrowersyjny?

Przywiłem kabaretu jest satyra — owo krzywe zwierciadło, w którym od czasu do czasu mogliby się przeglądać „mali” i „wielcy” tego świata po to, aby za ich przyczyną nie powstawały nowe mity, pewniki z etykietyk tymczasowości, upersonifikowane idee.



PIOTR HALNY

Albo — aby tych „ozdobników” powstawało jak najmniej. Nie można o to mieć pretensji do kabaretu, który deformując — równocześnie poszukuje bardziej doskonałego ładu.

Poprzez deformację do ładu — pozornie brzmi to absurdalnie. Trzeba jednak zrozumieć umowność owej zatłoczonej piwniczki z niewielką pianą sceny w centrum, na której pulsujące słowa, światła, sytuacje i atmosfera składają się na kabaretową rzeczywistość, zbudowaną ze specjalnie wybranych elementów i problemów, z jakimi spotykamy się po wyjściu na ulicę nocnego Krakowa. Wybranych celowo po to by je uwytkulkić, uczynić dla naszej świadomości ważnymi. Czy na co dzień, w nawale pracy, osobistych kłopotów, zdarzeń i zajęć, często zastanawiamy się np. nad jakością wzorców osobowych, które podsuwamy młodzieży, jakością wartości kulturalnych, trafnością form oddziaływania wychowawczego i ideowego... Kabaret chętnie sięga po te problemy, ale prezentując je — nie przyjmuje postawy moralizatora. Przeciwnie — „namawia i kuszi”: *to jest dobre, z tym trzeba się zgodzić, bo tak będzie wygodniej.* Posługując się ironią satyrą i przekorą — nie obawia się o skutki owej umowności formalnej.

Celowo nie podejmują się opisywania dwóch ostatnich spektakli „Kabaretu Pod Budą” — „Czesć, Sławek, za co cię?” i „Uważaj, Sławek, uważaj”. Celowo też nie sięgam do pierwszych premier tej sceny, którym obszerny artykuł poświęciła „Gazeta” dwa lata temu. Ostatni z tej serii — „Dramat z życia Indian” — był równocześnie ostatnim spektaklem utrzymanym w pierwotnej konwencji Kabaretu, polegającej, o gólnie rzecz określając, na swoistym kolorystyce obyczajowym i społecznym współczesnej wsi. Od pierwszego „Sławka” począwszy, „Kabaret Pod Budą” generalnie zmienił swą formułę, stając się sceną politycznych problemów narodowych, ogólnoludzkich niepokojów (klimat charakterystyczny dla liryki), widzianych oczami, odczuwanych w świadomości dwudziestoparolatków.

„Kabaret Pod Budą”, który na przestrzeni roku dwa razy zdobywał „Złote Rogi Kozi” — główną nagrodę ogólnopolskich Zakopiańskich Konfrontacji Kabaretowych, pierwszą nagrodę na ostatnim Festiwalu Piosenki i Piosenkarzy Studenckich oraz również pierwszą nagrodę na I Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Amatorskich (OFTA) w Krakowie. Sądzą, że samych przedstawień „Budy” opisywać nie należy; trzeba je po prostu zobaczyć.

KABARET POD BUDĄ — studencki kabaret Akademii Rolniczej w Krakowie. Powstał w marcu 1969 r. Premiera: pierwsza — bez tytułu (1969), „W Powroźniku bez zmian” (1970), „Urząd Rejestracji Śnów” (1971), „Tyle ruchu a tu stop, czyli sensacja w Dojkach Wielkich” (1972), „Dramat z życia Indian” (1973), „Czesć, Sławek, za co cię?” (1974) i „Uważaj, Sławek, uważaj!” (1975). Aktualny skład Kabaretu: wykonawcy — Anna Treter, Skarłkła Meolus, Bohdan Smoleń, Grzegorz Rekliski, Aleksander Galka, Jacek Sikora, zespół muzyczny — Anna Treter, Janusz Hnatowicz, Krzysztof Gawlik i Andrzej Żurek.

Nie ma w Europie kraju, który ominęłyby cygańskie wozy. Od kilku wieków spotykamy je na wiejskich drogach, na szosach, w lasach, koło wiosek i miast. Ostatnimi laty już jednak coraz rzadziej. Zamieszkał w miastach, pracując w fabrykach, dzieci posyłają do szkoły, kształcą się na uniwersytetach. A jeśli jeszcze wędrują, to zwiaszcza w Europie zachodniej, samochodami wyposażonymi w przyrządy campingowe.

Jeszcze tylko na Bałkanach spotkać dziś można większe tabory Cyganów. Wodzący w sobie wiadomym kierunku małymi wożami zaprzęgniętymi w osły, lub drobnej rasy konie. W niektórych regionach spotkać także można niemal w każdej wiosce Cyganów osiadłych. Krajem, w którym Cyganie w stosunku do pozostałej ludności wykazują największy odsetek jest Bułgaria. Jest ich tutaj ponad 200 tysięcy.

Kraje Europy południowo-wschodniej były dla Cyganów obszarem, gdzie w swej wędrowności w Indiach zatrzymali się stosunkowo długo, a ich obecność jest tutaj notowana już w pierwszej połowie XII w. Kolejne fale cygańskich przybyszów z Azji niosły coraz większe rzesze koczowniców. W następnych wiekach wielkie ilości Cyganów ruszyły dalej — na zachód i północ Europy. Spora część pozostała na Bałkanach, osiedlając się tam na stałe lub też koczując w pewnych regionach.

Kiedy w pierwszej połowie naszego stulecia granice państw ustaliły się, swoboda cygańskich migracji została poważnie ograniczona. Poszczególne grupy Cyganów poczęto wtedy identyfikować według przynależności terytorialnej. I tak, mówi się niekiedy o Cyganach serbskich, bułgarskich, rumuńskich, tureckich itd. Nazwy te nie zawsze są adekwatne do rzeczywistego zróżnicowania grup cygańskich. W ramach tego samego terytorium występują niekiedy grupy bardzo się między sobą różniące.

Najliczniejszą grupę Cyganów w Bułgarii sta-

# CYGAŃSKIE SZLAKI NA BAŁKANACH



Cyganie ze Silven

ADAM BARTOSZ

# Notatnik kulturalny „Srody”

● Ostatni numer miesięcznika „KULTURA I ŻYCIE” relacjonuje spotkanie krakowskich literatów z aktywem kulturalno-oświatowym, które zorganizowała Wojewódzka Rada Związków Zawodowych. Pisa-

liśmy już wcześniej, że owo spotkanie w Zakładowym Domu Kultury oświeceniowego kombinatu chemicznego było odzwierciedleniem kultury i twórców regionu na inicjatywę Komitetu Wojewódzkiego partii związanych środowisk twórczych z przemyśleniem. „Postawiono pytanie: czy przeżyła się już tradycyjna forma kontaktu pisarza ze społeczeństwem, załoga zakładu pracy? Tradycyjna — to znaczy pisarz czyta i tworzący jakieś fragmenty swoich utworów, mówi o swej pracy, a potem odpowiada ewentualnie na pytania. Uznano, po wymianie na ten temat poglądów, że ta jedna z najprostszych form może być z powodzeniem utrzymana, jeśli do takiego spotkania zasiadają należycie przygotowani pisarze, mający dar

prowadzenia bezpośredniej rozmowy ze słuchaczami.

Tu warto odnotować sugestię Włodzimierza Maciąga. Jego zdaniem pisarz — człowiek z bogatym bagażem doświadczeń i wiedzy — nie musi na spotkaniach mówić tylko o swoich utworach i swym życiu. Może i powinien nawiązać ze środowiskiem robotniczym żywy kontakt, mówić z nim o jego żywotnych sprawach, o rodzinie, wychowaniu dzieci, o seksie i o codziennych pracach... Przecież, podkreślał Wł. Maciąg, może np. słuszną radą i pomocą zespołom amatorskiej twórczości literackiej.

Inni uczestnicy spotkania dostrzegli możliwość współdziałania literatów z zespołami żywego słowa czy teatrów amatorskich, udziału w quizach czy konkursach, które mogą być świetną formą popularyzowania literatury i konkretnego pisarza. Chętnie zaprosiliby literatów do ośrodków wypoczynku świątecznego i na urlopy. W codziennych towarzyskich spotkaniach pisarz miałby możliwość popularyzowania swojej twórczości i literatury w ogóle, a sam miałby okazję poznać sprawy nurtujących środowisko robotnicze.

Pisarze krakowskiego środowiska nie ograniczyli się tylko do dyskusowania problemu. Jeszcze przed naradą zgłosili swe propozycje współdziałania ze środowiskami robotniczymi. Kazimierz Kordas np. zaproponował 8 godzin w tygodniu na pomoc zakładom w organizowaniu pracy kulturalno-oświatowej. Witold Zechenter wyraził gotowość pomagania i udzielania konsultacji zespołom estradowym, recytatorskim. I godzinny ze swego tygodnia pragnie wygospodarować Krystyna Szlaga dla zakładowych radiowęzłów i biblioteki.

Podobnych przykładów deklaracji literatów na rzecz robotniczych środowisk zebrano już znacznie więcej. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie, która podjęła się roli po-

średniczenia w tych sprawach między zainteresowanymi stronami. Można więc powiedzieć, że w województwie krakowskim powstają warunki i klimat do tego, by w poszczególnych zakładach załoga mówiła: to jest nasz pisarz, a pisarz mówił o zakładzie, z którym nawiązał kontakt; to jest mój zakład — jak to sformułowała na seminarium sekretarz WRZZ Maria Wojciechowska.

● W „ŻYCIU I NOWOCZESNOŚCI” prof. dr Karol Estreicher odpowiada na pytanie, kto jest humanistą w świecie współczesnym. „Pamiętajmy, że świat dzisiejszy, pełen huku, pośpiechu, nadinformacji, tłoczonych nam do oczu i uszu, niepokoi sumy wybuchami, krzykiem, komunikacją. Humanista musi się z tym pogodzić i zrozumieć. Nie pomoże mu ucieczka w czasie, ani romantyczna zaduma Humanista dzisiaj musi stworzyć sobie i drugim warsztat pracy potrzebny w tym świecie, w którym zmiany tak istotne zmiany. Trzeba tylko te zmiany zrozumieć.

(...) W ostatnich okresie mnożą się groźne objawy naukowego niezrozumienia, ukryte pod udziałowymi nazwami. Tworzy się kołchoły wyznawców operujących hermetycznym językiem tylko dla wtajemniczonych. Humanista, który tego języka z zakresu semantyki, futurologii, freudyzmu nie stosuje, jest lekceważony lub wyśmiewany. (...) A pamiętajmy, że największym wrogiem humanisty jest niezrozumienie ukryte pod dymną zasłoną nauki o znakach, symbolach podświadomości.

(...) Jeżeli żyjemy w epoce kolosalnego rozwoju technicznego, niewątpliwego zwycięstwa w wielu dziedzinach nauk przyrodniczych, technicznych, matematycznych — to musimy sobie powiedzieć, że równocześnie humanistyka zajmuje stale miejsce i z niego nie da się jej ani usunąć, ani jej się nie da łatwo prze-

nowią bułgarscy Cyganie — sami się tak nazywają — zamieszkujący na obszarze całego kraju. Żyją w „cygańskich machalach”, a dziś też często w blokach, w miastach. W sezonie letnim niektórzy z nich zaprzęgnię konie do wozów i wędrują, szukając popłatnych sezonowych prac. Spotykaliśmy kilkakrotnie Cyganów ze Silven, gdzie jest ich spore skupisko, którzy jechali w czasie lata na wybrzeże, aby tam najmować się do pracy w kołchozach.

Odmianą grupę stanowią Cyganie tureccy. Są to albo Cyganie, którzy przeszli na islam (oficjalnie, bo przynależność wyznaniowa jest im na ogół dość obojętna) i przyjęli język turecki bądź też Cyganie przez pokolenia przebywający na tureckich obszarach i zupełnie sturczeni. Ci ostatni często wyżyli się już zupełnie języka cygańskiego, a rozmawiają po turecku, i za Turków nierazko się podają. Znajdą oni oczywiście i język bułgarski.

Wolosecy Cyganie — to Cyganie przybyli na terytorium Rumunii. Ci Cyganie przeważnie nie znają języka cygańskiego, postępują się zaś zniekształconym rumuńskim i najczęściej podają się za Rumunów. Najwięcej spotyka się ich na wybrzeżu i nad Dunajem.

Ciekawą grupą Cyganów żyje w Rodopach, a największe ich skupisko znajduje się w mieście Madan. Są oni muzułmanami, wszyscy trudnią się kowalstwem i nazywają się agupci. Ci sami Cyganie w Macedonii noszą nazwę gupci. Jest to jeszcze jeden przypadek, gdy nazwa Cyganów wiąże się z ich domniemanym niegdys przybyciem z Egiptu.

Wszyscy ci Cyganie w ostatnich dziesięcioleciach coraz gwałtowniej „urbanizują” się, rozpoczynają pracę w przedsiębiorstwach państwowych. Niemal ich też pracuje w kołchozach. Spora część Cyganów, zwiaszcza na wybrzeżu, pracuje w przedsiębiorstwach rybactkich. Spotkać ich można jeszcze jako wędrownych treserów małp i niedźwiedzi. I tylko starzy czasem wspominały, gdy granice nie krepowały ich wędrowną, a znajomych i krewnaków spotykali na gościncach każdego kraju.

ADAM BARTOSZ

# ANIMATOR

Wciąż „zalatany”. Wciąż nieuchwytny. Znam go od kilku lat i od tych kilku lat próbuję pojąć, skąd czerpie siłę do tak czynnego życia. Czyżby Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego, której jest absolwentem, wyrobiła w nim aż taką odporność? I to nie tylko fizyczną, ale i psychiczną. Ale przecież pisał, której się oddał bez reszty, nie ma nic wspólnego ze sportem.

Lekkoatletykę zamienił na... kulturę. Zamienił świadomie, bez odwrotu. Zrozumiałem już na studiach — powie potem — że nie znalazłem w sporcie tego, czego szukam. Dzisiejszy sport to wyczyn, to machina, która czyni z człowieka niewolnika. A mnie to nie odpowiada. Oprócz ciała mam psyche, która nakazuje mi być takim a nie innym... Może dlatego zdecydował się na zrobienie drugiej specjalizacji? Bardzo humanitarnej — rehabilitacji.

Wybrał jednak inną pracę. Tę, w której się sprawdza od kilku lat, a która przyniosła mu pełne zadowolenie i przydomki: działacz kultury. Jakże inaczej mówić o JURKU MARCZYŃSKIM, sekretarzu ds kultury Zarządu Wojewódzkiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich? Mówią tak o nim wszyscy. Może dlatego, że słowo działacz określa człowieka, który wyżył się osobistego życia na rzecz środowiska, z którym się związał? A może dlatego, że to, co robi uważa się powszechnie za dobre? To ostatnie stwierdzenie jest chyba najbardziej miarodajne.

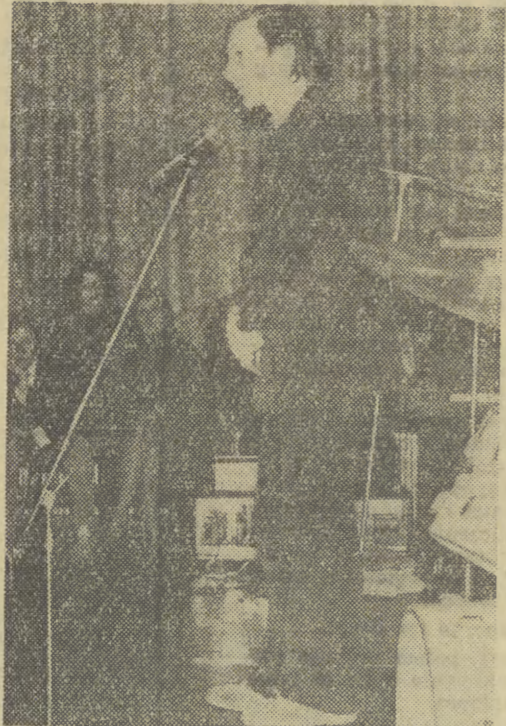
Przeprowadziłem sondę wśród kolegów Jurka, studentów. Pytałam o chwile, które utkwiły im w pamięci z wspólnych kontaktów. Oto kilka z nich:

Juwalnia — Marczyński przy pulpicie reżyserskim, na platformie wozu transmisyjnego. Steruje imprezą światło-dźwięk w Ryńku Głównym, programem na Wawelu.

Ogólnopolski Festiwal Piosenki i Piosenkarzy Studenckich — raz jest za kulissami, raz na widowni. W biurze prasowym i biurze organizacyjnym. Na naradach jurorów i... wszędzie tam, gdzie musi być szef tej imprezy.

Ogólnopolski Przegląd Graffiti Studenckiej — w galeriach i na spotkaniach z artystami. Na konferencjach prasowych i...

Nie ma w Krakowie studenckiej imprezy kulturalnej, w której by zabrakło Marczyńskiego — jeśli nawet nie osobiście uczestniczącego w niej, to z racji funkcji wspomnianego ja. Bo Jurek to animator wszelkich poczynań kulturalnych w blisko 33-tysięcznym społeczeństwie braci żakówkiej. Czy masz wrogów Jurku? — Sądzę, że tak. Ale czy jest się w stanie ich uniknąć? Tym bar-



Fot. M. WACŁAW

dziej, że charakter mam krewki. I praca zmusza mnie nieraz do podejmowania drastycznych decyzji. Na przykład: nie wyrażam zgody na wyjazd jakiegoś zespołu za granicę, nie zgadzam się na premierę przedstawienia teatralnego, choć wiem, że studenci przez rok pracowali nad spektaklem. Ale jeśli im po prostu nie wyszło? — Jak to się zaczęło? Jeszcze w WSWF. Tańczyłem wtedy w „Kontraście” — wspomina Jurek — pracowałem też w RU ZSP w Komisji Kultury. Postanowiliśmy zorganizować... Ogólnopolski Przegląd Dorobku Artystycznego Szkół Wyższych Wychowania Fizycznego, w myśl credo: liczy się nie tylko ciało ale i duch. Udało się. Nie było uczelnia w kraju, która by nie przysłała własnych zespołów do Krakowa. Ile to kosztowało wysiłku, trudno sobie wyobrazić. Przede wszystkim trzeba było przekonać rektorów szkół (osobiste) do idei imprezy. Organizacja, przygotowanie programu — to dalszy etap pracy. Teraz mam satysfakcję, że Przegląd trwa. W ubiegłym roku taki sam odbył się w Gdańsku.

Jurek też skromnie wspomina o pierwszym „pełnieniu” przez siebie widowiska muzyczno-baletowego zatyłowanego „Ten czas”. (Teraz na swoim koncie ma kilka, używając jego określenia, pełnień. M. in. widowisko „Kopernik” oglądane przez tysiące widzów na krakowskim Rynku, także widowisko przygotowane na igryzka polonijne.) Wspomina o pracy w Komisji Propagandy i Informacji Zarządu Wojewódzkiego. I o tym, jak w 1971 r. przegrał wybory na przewodniczącego Komisji Kultury na rzecz... swego przyjaciela. Dopiero rok 1972 otworzył przed nim pole do działania.

Gdyby w telegraficznym skrócie przyszło wymienić inicjatywy nowego przewodniczącego, to wśród nich na pewno znajdzie się studencka „Jednodniówka”. Także rozpracowanie idei tworzenia centrów kulturalnych.

Znajomość środowiska, znajomość problematyki kulturalnej, nie tylko od strony teoretycznej, opanowanie i wytrzymałość fizyczna — to elementy ułatwiające pracę — powie Jurek. Gdy go zapytam zaś o utrudniające, wymieni: tumiwizizm u ludzi z którymi czasem przyjdzie mi spotkać się w działaniu. Choć zaraz poprawi, że więcej jest tych oddanych sprawie, autentycznie zaangażowanych. Wymieni także brak czasu na spokojne przeczytanie książki, obciążenie programu telewizyjnego. Bo w domu Marczyński jest gościem. Codziennie w Zarządzie — telefony, korespondencje, spotkania, próby zespołów, teatrów... To cieszy, ale i męczy. Jest jednak sposób, by to zmęczenie, nieraz nawet znęcanie, szybko opuściły Jurka: Staję wtedy przy oknie i mówię sobie — bierz się chłopie do roboty, nie jest tak źle jak ci się wydaje.

Żyje swą pracą. Ona go cieszy, mobilizuje. Każda udana impreza, każde nowe dokonanie — to argumenty potwierdzające słuszność decyzji podjętej cztery lata temu. Zaufanie środowiska, to zapłata za wykreślenie z życiorysu osobistego życia. A choć Marczyński nie jest krakowianinem z urodzenia — to cieszy go fakt, że ma możliwość — Kochając to miasto — w skromny sposób oddziaływać na jego kształtowanie.

TERESA BĘTKOWSKA

Gdybym nie napisał tego tekstu byłbym bogatszy o 10 tysięcy złotych. Na taką wartość oszacował niniejszy raport ludzi zainteresowanych w jego nie ukazaniu się. A wszystko zaczęło się od kilku białych kartek pokrytych maszynowym piśmem. Treść listu nie tyle banalna, co typowa. Konflikty międzyludzkie w miejscu pracy. Opryskliwy, nietaktowny szef, bezradne i bezbronne podwładne. Prośba o interwencję, prośba o przyjazd. Pojechałem więc do Wadowia.

## KAWIARNIANA KONSPIRACJA

Dorośli, inteligentne kobiety. W trakcie luźnych rozmów nie mogłem się jednak oprzeć wrażeniu, że w każdym wypowiedzianym zdaniu przebiega łatwo uchwytny lek przed szefem. Musiałem ciągle zapewniać, że nie zdradzę nazwisk, że nikt nie dowie się o naszych rozmowach.

Oczekiwały pomocy, dziennikarskiej interwencji. Dla moich rozmówczyń wszystko było proste. Uwierzyły, napisały. Szkółki jednak w tym, że skargi dotyczyły słów, gestów, tonu głosu kierownika. Rzeczy ulotnych, które trudno sprawdzić, a jeszcze trudniej udowodnić. Interesowały mnie przede wszystkim fakty. Konkretne, jasne. Tych jednak początkowo było niewiele.

Bez przekonania umówiłem się z „oskarżonym” kierownikiem. Wcześniej sprawdziłem rzecz istotną. Moje rozmówczynie należały do przykładowych i zdyscyplinowanych pracowników. Odpada więc możliwość, że autorkami listu były osoby, którym nie chce wysłać się przy biurku i w związku z tym zbyt wymagający szef musi się nie podobać.

## GŁOS MA KIEROWNIK BANAS

Wydział Finansowy Urzędu Powiatowego w Wadowicach. Kierownik Józef Banas spieszy się na obiad. Godzi się jednak na 15 minut rozmowy. Ogląda moją legitymację, aby potem zaproponować kawę. Jest uśmiechnięty. Gdy padają pierwsze słowa o liście, przyskakałszy pod skargą, owa pani nie uczestniczyła także w przeprowadzanych przeze mnie rozmowach. Kierownik jednak wpał w oskarżycielski trans. Nie ma sprawy listu, jest tylko sprawa Janiny Kajdas. Obraz owej urzędniczki malowany jest wielce sugestywnie. Ona chce i musi wszystko, bez przerwy rozrabiać. Zwiastując jego, kierownika Banasa, obrała sobie za obiekt systematycznych ataków. Jego, który jest wymagający, ale sprawiedliwy w stosunku do pracowników.

Józef Banas nie chce, lub nie umie, ukryć prawdziwych uczuć, jakimi darzy swoją „przeziwczkę”. To chyba dlatego wymierza cios za ciosiem. Niestety, na oślep, w zapamiętanym zapominając o podstawowych zasadach logiki.

Zastugi? Nie wiem tylko, dlaczego Józef Banas zdobył się na odwagę i zburił świętą harmonię. Nie wiem także, kiedy kierownik mówi prawdę; teraz, określając Janinę Kajdas jako urzędnicę zera, czy wtedy, gdy pisal cytowane wcześniej opinie?

W tej sprawie sprzecznici gonią za sprzecznościami. Przyszłam tylko do najbardziej oczywiste. Do nich także należy konfrontacja wypowiedzi Józefa Banasa z oficjalnym stanowiskiem reprezentowanym przez dyrektora Wydziału Finansowego Urzędu Powiatowego mgr Stanisława Talagę. Józef Banas twierdził, że Janina Kajdas zasypała „województwo” skargami, zażaleniami skłaniając swojego szefa. Dyrektorzy kategorycznie kwestionują prawdziwość twierdzeń J. Banasa. Dodają także, że w żadnym przypadku nie mogą określić Janiny Kajdas jako „o z r a b i a c z k e”. Znane jest im tylko jedno pismo urzędnicze, zresztą krótkie i lapidarne, ograniczające się do kwestionowania zasadności nie przyznania jej premii przez J. Banasa.

## DWIE ROZMOWY

Zastępca naczelnika powiatu mgr Karelus krótko charakteryzuje sytuację istniejącą w Wydziale Finansowym:

— Sygnali o panującej tam, nie najlepszej atmosferze dochodzą do nas. Finansowe to wydział nietypowy. Odbarzony jest dużą samodzielnością. Praktycznie żadne decyzje personalne nie możemy tam podjąć bez uzgodnienia z odpowiedzialną komórką Urzędu Powiatowego. Dlatego zwróciliśmy się do Krakowa z prośbą o delegowanie odpowiedzialnego pracownika w celu zbadania atmosfery w jednostce kierowanej przez Józefa Banasa. Czekamy więc na przyjazd kogoś z Krakowa.

Z magistrzem Karelusem jesteśmy zgodni co do tego, że rozmowy z podwładnymi szefa wadawickiego Wydziału Finansowego mogą okazać się mało owocne. Strach ma bowiem to że siebie, że zamyka ludziom usta.

Odwiedzam także Komitet Powiatowy Partii. Właśnie przed trzema laty do Komitetu ze skargą na Józefa Banasa zwróciło się kilka pracowników Wydziału Finansowego. Dodajmy od razu, że nie było wśród nich Janiny Kajdas, co wcale nie przeszkodziło J. Banasowi w twierdzeniu, że właśnie ona była motorem całej afery. Insynuacja o tyle brzydka, że autorki skargi były znane kierownikowi.

Stanisław Dula, II sekretarz KP PZPR w Wadowicach, uczestniczył w pracach Komisji Skarg i Zażaleń, która rozpatrywała sprawę Józefa Banasa. Teraz tow. Dula relacjonuje mi przebieg ostatniego posiedzenia.

— Doprowadziłyśmy do konfrontacji między pracownikami, a kierownikiem Banasem. Też ostatni nie miał nic do zarzucenia, jeżeli chodzi o oskarżenia, skargami, skargami. Przy pracownikach, chociaż tego zwykle nie robimy, zwróciliśmy uwagę Józefowi Banasowi na niewłaściwość jego postępowania, na konieczność bardziej taktownego traktowania personelu,

Stefan Bratkowski, publicysta i wytrawny znawca problemów organizacji i kierowania przedsiębiorstwami przełożył dla polskiego czytelnika książkę Amerykanina, ROBERTA TOWNSEDA pt. „Jak zdobyć szklaną górę organizacji, czyli o robieniu rzeczy, których ludzie i nie hamować rozwoju”.

Robert Townsend jest praktykiem, jego książka zaś — sumą doświadczeń zebranych w okresie prezesury w nowojorskiej firmie wynajmu samochodów „Avis”. W momencie kiedy Townsend obejmował stanowisko, firma przeżywała kryzys. Po 13 latach istnienia nie przynosiła żadnego zysku. W trzy lata potem jej zyski urosły do 3 mln dolarów. Nowy szef zawiązywał ten sukces zastosowaniem tzw. Teorii „Y” w zarządzaniu firmą. Teorię tę można ująć w trzy zasadnicze hasła:

1. To nieprawda, że ludzie nie cierpią pracy. Praca jest dla nich czymś tak naturalnym jak oddech czy zabawa.  
2. Nie trzeba zmuszać ich do pracy siłą ani groźbą. Jeśli sami z własnej woli zobowiążą się do wspólnych celów, sami siebie „pogonią” skutecznie, niż ty mógłbyś ich pogonić.  
3. Ale zobowiążą się oni jedynie w przypadku, gdy zobaczą drogę zaspokojenia potrzeb swojego „ja” i potrzeby rozwoju.

Gdy Townsend obejmował firmę „Avis” radono mu, by rozpoczął od wymiany całego personelu, rzekomo fatalnego. Zatrudnił tylko dwóch nowych pracowników, księgową i prawnika. Po trzech latach spotkał się z opinią jakiegoś menedżera: Nigdy jeszcze nie spotkałem się z kadrą kierowniczą o tak głębokim zrozumieniu swej roli.

Książka Townsenda jest żywo, znakomicie napisanym poradnikiem, swoistym abecadkiem sprawnego działania organizacyjnego. Niekłóte z prezentowanych doświadczeń są nieprzydatne w naszych warunkach. Wybraliśmy więc te zasady, które mogą pomóc każdemu kierownikowi — niezależnie od tego pod jaką szerokością geograficzną i w jakim przedsiębiorstwie pracuje.

Wszystkie decyzje powinny być podejmowane na możliwie najniższych szczeblach organizacyjnych. W bitwie nad Marną zginęło milion ludzi, ponieważ rozkazowali im faceci, którzy nie widzieli na własne oczy linii frontu i nie wiedzieli, że nie da się jej sforsować.

Jedynym sposobem jaki znam, żeby ktoś wyszkolił jest robota.

Ludzie, którzy piszą lub dzwonią z zażaleniem, chcieliby, żeby ktoś ich wysłuchał, wykazał odrobinę sympatii, przeprosił, a jeżeli trzeba, naprawił szkodę. Im wyżej

główni — jego ludzie stracą poczucie satysfakcji, a potem zainteresowanie i zapał.

Dobry menedżer nastawia swój grzbiet, kiedykolwiek i gdziekolwiek trzeba. Zadanie jakie nie jest dlań poniżej godności.

Dobry menedżer ma przy sobie numery domowych telefonów swoich graczy i jest z nimi w komitywie na tyle dobrej, że tak jak on jest dla nich osłagalny do 11 każdego wieczora i oni są dlań osłagalni na tych samych warunkach.

Przestrzeż swoich ludzi, aby unikali kompromisu. Naucz ich, jak jedne batalie wygrawać, a inne z wdziękiem przegrywać. Pracuj nad ludźmi, którzy próbują wygrać wszystkie starcia. Inni też muszą mieć swoją uciążliwą porcję zwycięstw.

Jeśli jesteś szefem, a twój ludzie atakują cię otwarcie, kiedy sądzą, że się mylisz — to objaw zdrowia. Jeśli w twojej obecności walczą otwarcie między sobą o to, w co wierzą — to też objaw zdrowia. Ale niech wszystkie konflikty rozstrzygane będą poprzez starcia oko w oko.

Postaraj się poznać swoich pracowników. Zainteresuj się, co potrafia dobrze robić i co robią z przyjemnością, jakie są ich słabe i mocne strony, a także do czego dą-

Pewna oznaką frustracji jest przybliżanie na wadze. Wypatrują go u ludzi, którzy dla ciebie pracują. Usuiń powód frustracji, a ich waga wróci do normy.

Zwalnianie ludzi nie należy do przyjemności, ale czasem trzeba to zrobić.

Pamiętaj, że pierwsze wrażenia na temat czegoś osiągnięte bywają często mylne. Są ludzie z powolnym startem, którzy potem stają się gwiazdami, i tacy, którzy po pierwszych błyskach spalają na panewce.

Nikt nie powinien być naczelnym czegoś więcej niż 5 lub 6 lat. Po pięciu latach dobry szef wyczerpie cały zapas swej psychicznej odporności na niechęć i jego decyzje będą odzwierciedlały raczej pragnienie, by uniknąć zadawania bólu niż by zrobić coś należy.

DZIEKUJĘ. Naprawdę zaniedbana forma wynagradzania ludzkich wysiłków.

OBIETNICE. Dotrzymuj ich. Jeśli cię zapytają, kiedy możesz coś dostarczyć, poproś o czas do namysłu. Wkałuj rezerwy czasu na nieprzewidziane wypadki. Określ termin. Potem dostarcz wcześniej, niż obiecałeś.



Mogę nie mieć racji, ale to nie znaczy, że się myję! Rys.: THE NEW YORKER

# WYPISY Z PORADNIKA SZEFA

zaś ich pretensja zostanie rozpatrzone, tym szybciej ich gniew ostygnie.

Każdego, kim by był, trzeba ocenić według tego, co zrobił, nie zaś wedle prezencji, manier czy też osobowości, względnie kogo zna lub z kim ma powiązania.

Nagradzanie wybitnych osiągnięć jest rzeczą bardzo ważną. Ale znacznie bardziej zanedbać się zwykłe potrzeby równie ważną: gwarancji, że nie będą nagrodzone niedoróbki.

Jeśli jakiś chirurg dusz ludzkich w dziale kadr wynajdzie nową ankietę dla przyjmowania do pracy z całą masą pytań w rodzaju: „Co pan odczuwał wobec swojej matki w dzieciństwie?”, to zanim ten kwestionariusz wejdzie do użytku, musi go wypieścić dyrektor naczelny, i to od początku do końca, nie opuszczając żadnej rubryki. Tą metodą uśmierci się całą masę fatalnych pomysłów jeszcze przed ich urzędowym urodzeniem.

Najlepsi menedżerowie myślą o sobie jak o kierownikach drużyn sportowych. Powinni być pierwsi na boisku ran i jako ostatni opuszczać je przed nocą. Są do dyspozycji swoich graczy przez 7 dni w tygodniu od 8 rano do 11 wieczorem.

Jeśli menedżer nie znajdzie się tam, gdzie jest potrzebny — by pochwalić, popchnąć, czy też pomóc w rozwiązaniu łami-

ją i czego oczekują po swej robocie. A potem spróbuj stworzyć organizację wokół nich miast witać ich w ramy z góry przygotowanego schematu organizacyjnego. Jedynym usprawiedliwieniem dla organizacji w ogóle jest zwiększenie do maksimum szansy, że każda jednostka współpracująca z innymi rozwinię się w trakcie wykonywania pracy zawodowej. Nie możesz narzucić ludziom motywacji. Możesz natomiast stworzyć odpowiedni klimat, w którym większość twoich ludzi znajdzie sobie motywację taką, by pomóc firmie w osiągnięciu jej celów.

Fatalnością nepotyzmu jest to, że naprawdę zdolni ludzie, znalazłszy na liście plac twego wujka, brata, bratanika, żonę, kochankę czy też syna, albo przestaną cię traktować jako głównego pracodawcę, albo cię opuszczą, albo też zrezygnują ze starania się o pracę u ciebie. Nie mogą bowiem spodziewać się gry fra, skoro wiedzą, że jako śmietankę do śniadania masz nowiny biurowe ze specjalnego źródła.

Poza pokorem, brydłem i innymi podobnymi rozrywkami, uprawianymi od czasu do czasu, nie oszukuj nikogo.

Jeśli nie robisz czegoś bez pudła, nie rób tego wcale.

Prześlą dyskredytować swoich własnych ludzi. To twoja wina, że zardzewieli, marnując swe możliwości.

COTYGDNIOWE ZEBRANIE SZTABOWE — CEL: Informacja, nie zaś rozwiązywanie problemów.

KTO: Szefowie wszystkich pionów i wydziałów.

MIEJSCE I CZAS: Zawsze to samo, jak dziennik TV.

POCZĄTEK: Punktualnie, bez względu na to, kogo jeszcze nie ma.

PRAWO GŁOSU: Przedstawia się kolejno relacje o problemach lub rozwoju wydziałów (poza kolejnością dozwolone wyłącznie odzwycię: „Stary, musimy się w tej sprawie spotkać po zebraniu”). Kto nie ma nic do powiedzenia, mówi: „pass”.

KONIEC: Punktualnie (albo wcześniej).

LISTA OBECNOŚCI: Nie prowadzi się.

MATERIAŁY DO DYSKUSJI: Niczego wcześniej nie rozsyła.

NIEOBECNOŚĆ: Nie piętnuje się. Nie trzeba.

PROTOKÓŁ: Jednostronnicowy, podtykowany, przepisany i rozprawdzony jeszcze tego samego dnia.

Jest czas wyleźniania się i jest czas odprężania się. I czas krącenia wokół roboty jako wiley wokół daniela. I jest też czas kontemplowania jej — i czas, by się z niej dobrze pośmiać.

Wybór i opr.: H. K.

Robert Townsend — „Jak zdobyć szklaną górę organizacji”, Książka i Wiedza 1974 (osiemnaście osiemset dziewięćdziesiąta publikacja „Kiw”).

# OFERTA ZA 10 TYSIĘCY

Józef Banas zapomina również o tym, że wiele jego zarzutów można natychmiast sprawdzić. Wystarczy tylko sięgnąć po odpowiednie dokumenty.

Proszę, co to za pracownicy — mówi — którzy ciągle chorują, opuszczając w ciągu roku po 5 miesięcy.

Tym razem nie wierzę już na słowo. Proszę o przedstawienie list obecności. Prawda jest zaskakująca. Janina Kajdas w ciągu 4 ostatnich lat opuściła niewiele ponad trzy miesiące. Były i takie wieloletnie okresy kiedy nie opuściła ani jednego dnia. Dlaczegoż więc kierownik Banas rozmyśla się z prawdą? Mój rozmówca nie potrafi na to pytanie odpowiedzieć.

Otrzymuję adres Janiny Kajdas. Kiedy wchodzi do małego domku stojącego przy dworcu autobusowym widzę przed sobą rozrzedzoną starszą panią. Od kilku dni choruje. Nie chce ze mną rozmawiać. Boi się. Po prostu się boi. Żal mi tej kobiety, która słysząc nazwisko „Banasa” nie umie skłębic rozsądnego zdania.

Niczego nie dowiaduję się od „oskarżonej”. Janina Kajdas powtarza tylko jak automat: proszę się z tego wszystkiego wycofać. Teraz to kierownik wykończy mnie do końca. Nie, nie mogę się wycofać. To i tak by nic nie dało. Gra, którą rozpoczął Józef Banas musi się toczyć do końca.

## KIEDY PAN MÓWI PRAWDĘ, KIEROWNIKU?

Czytam dokumenty. Jest to wielce interesująca lektura. Józef Banas przed kilku laty pisał: „Janina Kajdas jest bardzo dobrym organizatorem pracy podległego personelu i na tym odcinku uzyskuje bardzo dobre wyniki. Pracę wykonuje z pełnym poświęceniem... Pracownik o bardzo wysokim stopniu poczucia odpowiedzialności za powierzony odcinek pracy. W pracy wyjątkowo staranna i dokładna. Można powiedzieć, że jest jej w pełni oddana. W innej opinii kierownik Banas także nie szczędzi pochwalnych słów Janinie Kajdas. Prowadzony przez nią referat — pisze — posiada od szeregu lat we współzawodnictwie międzypowiatowym pierwsze miejsce w naszym województwie, co bezsprzecznie jest wynikiem jej osobistego wkładu pracy i następstwem umiejętnej kierowania pracą przydzielonych jej pracowników.

Jakże łatwo Józefowi Banasowi przychodzi zmienianie zdania. Autor ten sam, treść dokumentu zupełnie inna. Posłuchajmy zresztą: „Wnoszę o przyjęcie mi z pomocą w sprawie zdecydowania o dalszym zatrudnieniu w Wydziale Finansowym ob. Janiny Kajdas, która dotychczas zajmując stanowisko kierownika referatu dochodów państwowych. Wiedza fachowa, operatywność i intuicja wymienionej daleko odbiega od tych samych walorów innych pracowników zajmujących kierownicze stanowiska... Nie nadają za idącymi zmianami, jakie dokonują się w organizacji pracy i nawet w sposobie myślenia.

Kierownik pisząc ów wniosek zapominał o rzeczy pozornie mało istotnej (rozmawiając ze mną nie przeoczył jednak tego szczegółu), o skardze, którą Janina Kajdas wniosła do Wydziału Finansowego ówczesnej Wojewódzkiej Rady Narodowej uważając, że Józef Banas tendencyjnie pominał ją przy podziale kwartalnej premii. Teraz faktem tym Banas szermuje jako koronnym dowodem i o z r a b i a c k i e j r o b o t y „przeziwczki”. Na moje pytanie, czy pracownik ma prawo wnieść zażalenie na przełożonego, Józef Banas z ociąganiem udziela odpowiedzi twierdzącej. Wiadomo jednak, że formalnie prawo formalnym prawem, a życie życiem.

Mój rozmówca nie szczędzi mi osobliwych sensacji. Gdy próbuję dociec przyczyn leżących u podstaw wypisywania pozytywnych opinii Janinie Kajdas, Józef Banas strzela natychmiast: Pisalem tak, bo chciałem mieć święty spokój. Czy należy też przyjąć, że dla świętego spokoju w superlatywach wyrażali się w protokołach pokontrolnych o pracy Janiny Kajdas inspektorzy Ministerstwa Finansów i Wydziału Finansowego WRN? O świętym spokoju marzył także ci, którzy podpisywali J. Kajdas dyplomy uznania i przyznawali Krzyż

Przyznał nam rację i przyrzekł poprawę. Rozeszliśmy się poobudni. Byłem przekonany, że z tamtej lekcji wyciągną właściwe wnioski.

Aby być w zgodzie z zebranymi informacjami dodaję i to, że Józef Banas cieszy się opinią dobrego i rzetelnego fachowca.

## ZAPROSZENIE DO „STAROPOLSKIEJ”

Odezwał się domowy telefon. Rozmowa prosiła o spotkanie w pilnej sprawie. Twierdził, że przyjechał do Krakowa specjalnie, aby ze mną porozmawiać. Umówiliśmy się w sobotnią wieczór w restauracji „Staropolska”.

Pan (znam jego nazwisko) jest umiarkowanie grzeszny. Potem staje się rzeczowy. Proponuję transakcję. Zależy mi bardzo — z czasem okazuje się, że nie tylko jemu — na tym, aby tekst o kierowniku Banasie nie ukazał się w „Gazecie”. Za „przystępne” gotów jest dać dużo. Konkretnie 10 tysięcy złotych.

Oczywiście nie dobiłamy „targu”. Nazajutrz w niedziele trzech panów zajeżdża samochodem pod dom mojej matki. Jest to w tym dniu, że matka mieszka na terenie innego województwa. Prośba o wpłynięcie na syna, aby zmienił swoje nieprzejednane stanowisko. I tym razem wysiłki „negocjatorów” okazują się bezowocne. Jest jeszcze telefon do redakcyjnej koleżanki, próbującej tą drogą wyjednać względy autora niniejszego tekstu. Jak łatwo przewidział dzieć koleżanka odmawia. Atmosfera wokół całej sprawy raptemnie zageszcza się.

## FINAL

Ostatnia rozmowa. I sekretarz KP PZPR w Wadowicach Antoni Urbaniec i naczelnik powiatu Jan Grzybek. Okazuje się, że opracowano anonimową ankietę, której zadaniem jest dogłębne rozważanie stosunków panujących w wadawickim Wydziale Finansowym. Wszyscy pracownicy ankiety już wypełnili. Teraz specjalna komisja sporządza odpowiednie i wnikliwe sprawozdanie. Wyniki ankiety staną się podstawą odpowiednich decyzji władz administracyjnych. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że zachodzi potrzeba takiego ułożenia pracy w Wydziale, aby istniejące tam konflikty ustąpiły miejsca atmosferze spokoju, zaufania i rzetelnego spełniania obowiązków.

Janina Kajdas. To prawda, że jest to osoba działająca na pograniczu rozstroju nerwowego. Być może, że trudna praca w Wydziale Finansowym w konsekwencji negatywnie odbiła się na jej zdrowiu. Dlatego biorąc pod uwagę długoletni staż (27 lat w Wydziale) naczelnik proponuje Janinie Kajdas przeniesienie do innej komórki organizacyjnej Urzędu starając się zachować dotychczasowe uposażenie urzędnicze. Rozwiązanie ludzkie i sprawiedliwe.

Jest jeszcze sprawa łapówki dla dziennikarza. Trudno dzisiaj przysądzić ile bezpośredniej winy ponosi Józef Banas w zabiegach „finansowego” załatwienia sprawy. Faktem jest, że owa łapówka w innym świetle stawia cały konflikt. Władze powiatu przedsięwzięły już energiczne kroki, aby ten wyliczek problemu zdecydowanie i szybko wyjaśnić.

Najłatwiej pisać o sprawach, które zostały już definitywnie zamknięte. Wtedy, gdy kierownik czy dyrektor został odwołany z zajmowanego stanowiska, gdy za kimś zamknięty jest bramy więzienia. Zbierając materiał do reportażu cały czas miałem świadomość reperkusji, które tekst może w Wadowicach wywołać. Nie było moją intencją stawianie Józefa Banasa pod często bezwzględny promień opinii publicznej. Chodziło o problem, który swoim zasięgiem wykracza poza mury jednego wydziału i granice jednego powiatu. Dlatego cały czas otwarta sprawa była ujęcie w reportażu autentycznych nazwisk, konkretniej lokalizacji miejsca konfliktu. Wątpliwości co do zasadności jednoznacznego tekstu mieli także przedstawiciele kierownictwa redakcji. Toczyły się długie dyskusje, w rezultacie których artykuł został chwilowo zatrzymany w redakcyjnych teczkach. O wszystkim jednak zdecydował naganny fakt próby przekupienia dziennikarza...

JANUSZ HANDERK

Wiemy stosunkowo dużo o artystach, twórcach sztuki dziewiętnastowiecznej i starszej, w mniejszym natomiast stopniu znamy okoliczności towarzyszące rodzeniu się dzieł sztuki współczesnej. Lepiej znane są nam rozterki twórcze, zmagania warsztatowe, wewnętrzne sprzeczności artystów minionych wieków niż dzisiejszych. Nie bierzemy się do tego, żebyśmy lekceważyli naszych współczesnych, ale z braku instytucjonalnych form dbania o dokumentację okoliczności procesu twórczego. Pozostawienie tej ważnej ze społecznego punktu widzenia sprawy samym artystom prowadzi do deformacji obrazu o nich samych.

Niepamięć grozi również faktem odbioru sztuki współczesnej, której znacznie większa niż dawniej powszechność, kra-

kultury, artystów, ludzi, którzy programują działania upowszechniające sztukę współczesną jest to niedostępne. Nic więc dziwnego, że plastycy tak konsekwentnie upominają się o katalogi nawet niewielkich ekspozycji. Jest to dowód leku przed zupełną zaturacją śladów działania.

Ze środowiska nowohuckiego wyszła propozycja utworzenia Centrum Badań i Propagandy Sztuki Współczesnej w najmłodszej dzielnicy Krakowa. Projektodawcy — dyrektor „Desy” Andrzej Pollo i malarz Janusz Trzebiatowski — w obszernym memoriale przedstawionym politycznym i administracyjnym władcom Nowej Huty szczegółowo opisali funkcje i walory owego ośrodka dokumentacji. Miałyby on gromadzić informacje na temat sztuki i życia artystycznego w Polsce, i porządko-

ANNA GORAZD

Wszyscy jesteśmy wychowawcami

## POLONISTKA SIĘ UWZIĘŁA

Moje dziecko już trzech raz zmieniała szkołę. A dlaczego? Bo wychowawcy je przesładowali. Jak tylko zobaczyli chłopaka z dobrego domu, kulturalnego i cichego to zaraz... Niech Pani Redaktor przyjdzie i zajmie się matematyką w naszej szkole. Czy to możliwe po raz 16-ty robić mu poprawkę? Inni już dawno podawali, a jego ciągle wola do tablicy i pyta. A dlaczego? Bo robotnicze dziecko zawsze będzie przesładowane.

Czy wolno tyle zadawać do czytania? Mój nie, ino noseem w książkach ryje, żadnego pożytku z niego w domu nie ma, za moich czasów...

I czy oni liśtoś nie mają? Za te kilka opuszczonych godzin, za te buty i namiot od razu na milicję. He takie buty warte?

Idę śladem jednego z takich listów i trafiam na „prześladowniczynię”. Okazuje się, że gdzieś tam zetknęliśmy się przy wspólnym, szkolnym warsztacie pracy.

— Jak to dobrze, żeś ty przyszła, znasz szkołę, znasz dzieci, znasz rodziców, nie trzeba ci wszystkiego tłumaczyć. Spójrz na jego stopnie, przejrzyj dokumentację, sama się przekonaj czy ja się uwzięłam.

No cóż, uczeń z tych, co to z klasy do klasy na czworakach. Dlaczego zatem nie wybrał szkoły zasadniczej tylko liceum? Aspiracje mamusi przesądziły sprawę. Ojciec był urzędnikiem, 229 nie będzie pracownikiem fizycznym, choć już rozumienie pracy fizycznej jako pośledniejszej winno znaleźć się w lamusie.

— Wiesz co — mówi ostrożnie polonistka, „która się uwzięła” — ja podejrzewam, że on jest nawet trochę cofnięty w rozwoju, w każdym razie jeśli idzie o dojrzałość psychiczną, emocjonalną.

Na początku roku, po sprawdzeniu ortografii, złożyłam mu specjalny zeszyt do dyktanda. Miał je robić pod kierunkiem matki, ja miałam sprawdzać raz w tygodniu. Ile wykonał? Cztery w ciągu całego semestru. Popatrz, to zadania klasowe, popatrz, to oceny za znajomość lektur, popatrz... Jak mogę bez kompromitacji przed klasą dać dostateczny?

— A rodzice?

— Matka przyszła do szkoły raz, ojca nie widziałam nigdy.

— Czy to reguła?

— Tak. Na wywiadówki chadzają regularnie rodzice lepszych uczniów, słabszy prawie wcale.

Poskarżyć się natomiast odwrotnie. Chociaż zdarzają się karczemne awantury ojców o minus bardzo dobry genialnego Jasia. Ale wróćmy do polonistki, która się uwzięła. A więc nawet nie zostawiła na drugi semestr tylko dała poprawkę i teraz, kiedy już przedstawiła mi swoje racje, w tym najistotniejszą że nie może demoralizować zespołu uczniowskiego zbytnią pobłażliwością, że nie może tolerować absolutnej niewiedzy i lekceważenia przedmiotu — zaproponowała mi... rozmowę i z matką i z chłopcem.

Siedzę jako członek prześwietnej komisji, egzaminującej Stasia z zaniebana. Pytania jak w pierwszej podstawowej a nie w średniej. — Proszę, opowiedz treść... milczenie. Znajdź podmiot i orzeczenie w tym zdaniu. Znowu milczenie. Może powiesz czy przeczytałeś lekturę, którą ci poleciłam. Nie przeczytał. A co czytałeś w czasie ferii? Kryminał. Opowiedz.

— Tak jak on, jego, to ten drugi...

Milczę zażenowana, potem próbuję rozmowy z matką. Taktownie o ile to tylko możliwe pytam o chłopca.

No cóż, to dobre dziecko, tylko jeszcze taki dziecinny. Czy matka dobrze postępuje? Czy nie należałoby trochę konsekwencji i dyscypliny? Nie — nikt jej nie będzie uczył jak ma wychowywać swoje dziecko.

Przedstawiłam przykład drastyczny. Niestety nie wymyślony.

No cóż, najłatwiej oskarżać nauczyciela. On powinien, on musi nauczyć, my wiemy jak powinien to robić — jakże często można zanotować takie właśnie postawy rodziców. I żadne z tych, co podświadomie zdają sobie sprawę, że Staś czy Janeczka to znów nie takie dobre dziecko jakby się wydawało, że w domu nie bardzo można sobie z nimi poradzić, nie zważa się przed rzucając oskarżenia na nauczyciela za niepowodzenia szkolne własnych dzieci.

Bo tego typu oskarżenia szkoły, nauczycieli, wychowawców jest także usprawiedliwieniem dla siebie, dla własnej nieudolności lub opeśzałości.

KATARZYNA BANACHOWSKA

Sztuka dla ludzi

## OCALIĆ OD NIEPAMIĘCI

żenie we współczesności, godne są dokumentalnego odnotowania.

Rokrocznie ginie, lub ulega rozproszeniu wielka liczba dzieł sztuki plastycznej, dokumentów polskiego życia artystycznego. Muzea gromadzą zbiory sztuki, ale najprawdopodobniej nigdy nie będą mogły pokazać ich publiczności. Nie otrzymujemy wyzerujących danych ukazujących miejsce polskiej sztuki w świecie.

W niektórych krajach zachodnich tego rodzaju pracami zajmują się wyspecjalizowane ośrodki informacji. Przykładem — doskonale wyposażona placówka w Mediolanie. Pracownicy owego instytutu zwracali się już do nas z prośbą o współpracę, jakże jednak moglibyśmy to zrobić?

W Polsce nawet Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi nie posiada w swoich ekspozycjach reprezentantów sztuki krajów socjalistycznych. W rezultacie o tym, co dzieje się u naszych przyjaciół, dowiadujemy się musimy z almanachów zachodnich. Archiwum Instytutu Sztuki w Polskiej Akademii Nauk także nie prowadzi dokumentacji konsekwentnie, a forma jej przechowywania wola o pomstę do nieba. I znów korzystając z dokumentacji mogą tylko pracownicy owego instytutu, albo badacze, którzy poświęcają czas na grzebanie w nieuporządkowanych szafach. Dla działacza

wał je tak, aby były w każdej chwili do wglądu. Aby mogły służyć zarówno badaniom naukowym nad sztuką, jak i bieżącej polityce kulturalnej i zarządzaniu instytucjami upowszechniającymi dorobek kulturalny kraju. Ośrodek posiadałby oprócz kartotek własne zbiory, prowadziłby działalność ekspozycyjną, naukową i dydaktyczną.

Postulat utworzenia Centrum jest tożsamy z planami władz naszego kraju co do przyszłości Krakowa. Nie jest też obojętny fakt, że ośrodek usytuowany zostałby właśnie w Nowej Hucie. Młode miasto o dużych ambicjach kulturotwórczych, nie zagęszczone tak jak pozostałe dzielnice Krakowa, posiadające nową i chlubną publiczność czeka na inwestycje takiego rodzaju. Odczuwa ich potrzebę.

Władze Nowej Huty na połączonej plenym KD PZPR i Urzędu Dzielnicy owego jesienią ubiegłego roku przyjęły projekt utworzenia Centrum Badań i Propagandy Sztuki Współczesnej. Poleciły też projektodawcom opracować wstępną dokumentację architektoniczną. Czy będzie to zupełnie nowy obiekt wzniesiony według planów studentów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, czy adaptowany zostanie budynek szkolny — dziś jeszcze nie wiadomo.

## KORESPONDENCJA

### „ŻYCIA WŁASNEGO NIEDBAŁOŚĆ”

Katarzyno, Mario, Julio! Przeczytałam o Was. Mogłabym podzielić się pod waszym losem, powieścić i u mnie jest nieskładnie. Mogłabym, lecz tego nie zrobię, co więcej spróbuję to wytłumaczyć.

Nie pora na biadolenie Katarzyno. Mówisz — przegrałam. Przegrał nie jeden, ale tylko nie liczn do końca. Życie jest podobne do meczu. Są rundy, które się wygrywa, są i przegrane. Czasem

trzeba poddać się walkowerem. Lecz ten „mecz życia” to nie hazard i przypadek. Można mu podpowiedzieć, o wynik walczyć, bo tylko my jesteśmy zań odpowiedzialni. A na przegrane jeszcze czas. Rozczarowałaś się, Katarzyno, bo nie zdołałaś stworzyć sobie życia bardziej kolorowego niż jest. A jest; szare i kolorowe, nudne i ciekawe, jest banalne i myślące. Spróbuj dostosować się do tych kanonów. A wtedy twój wygraną będzie dzieło, w którym powiesz nieco inaczej niż mówiłaś: *Wszyscy jesteśmy szczęśliwi i nieszczęśliwi, raz po raz. A teraz zamiast słów — tylko dla mnie nie*

ma wyjścia — dołóż myśl złotą — i dla mnie też się wyjścia, choć każde na innym poziomie.

Mario, czekasz. Nie mówisz, że przegrałaś tak jak Katarzyna. Lecz czy mamy czas na czekanie? Czy nie można życia wyjść naprzeciw? Haftowanie, poezja i historia muzyki są ciekawe i zajmujące nie tylko dla ciebie. Ja, tak jak i ty, mam podobnego „zdematerializowanego” miłego na którego czekać powinnam. Wiem, że trudno nie czekać na te listy i kartki, na te rzadkie przyjazdy, ale uwierz mi, można temu zaradzić. Prowokuj sama sytuację, których nie będziesz żałować. Życie i tak jest za krótkie

na to, by wszystko poznać i zrozumieć. Więc chociaż o ten nam pisany „przydłazł” spróbuj zabiegać. NIE CZEKAJ!

Julio, Julio, nie na darmo dano Ci takie imię. Przecież wbrew temu co piszesz — marzysz i pozwalasz sobie na melancholię. Mówisz, że nie jesteś szczęśliwa, ale cieszy cię, że twoje łobuzy „przestają kłóć”. Tak, to jeszcze nie jest szczęście, ale czy szczęście nie jest sumą radosnych głupstw? Czy nie można sobie uświadomić małych szczęść, a nie wykręcać się „dytanssem”, i brakiem umiejętności tworzenia lepszemu losu? Chyba nie jesteś jeszcze tak zgorzkniała, jak

o sobie mówisz. Zwyczajnie, brak ci czasu na namysł i konsekwencje, bo tak naprawdę to całe twoje życie mogło być, może być, albo i jest, znacznie lepsze niż opowieść o nim.

I tak to z wami, dziewczyny. Za dużo wewnętrznych przemysłów, za mało wnikosłości i konfrontacji z rzeczywistością. Wolicie płakać w poduszkę — bo ta ani nie wymleje, ani nie zgani. I nadal możecie być nieszczęśliwymi... lecz czy warto?

M. G.

(nazwisko i adres szan. redakcji)

## KORESPONDENCJA

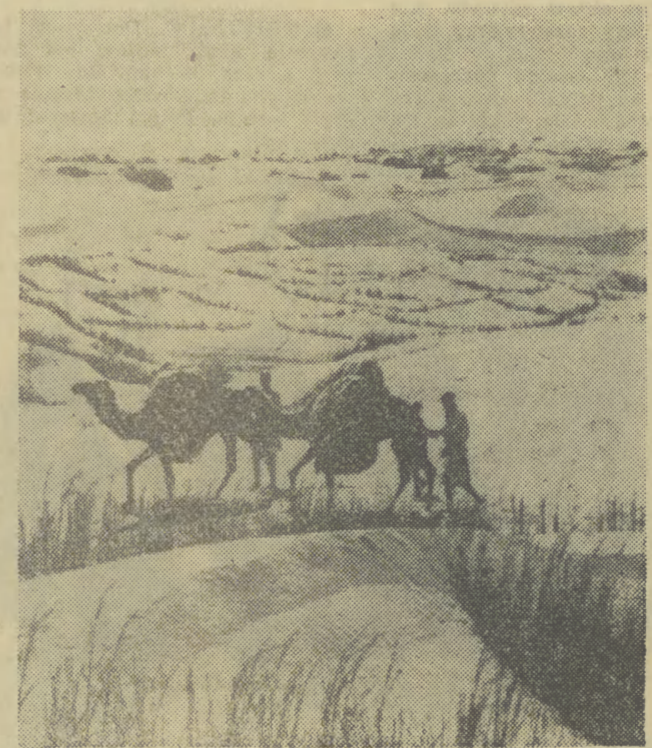
Tubylcy przybyli tu tysiąc lat temu, uciekając przed wrogiem. Wywodzą się oni z sekty muzułmańskiej zwanej Ibadites. Królestwo utworzone przez nich w 761 roku było potężne. Stolica znajdowała się obok dzisiejszego miasta Tiarat, około 100 kilometrów od Algieru. Piótra wieku później zostali pobici przez Fatymidów. Uciekając na południe dotarli do obecnego miasta Ouargla na Saharze. Zbudowali tam nowe państwo, odbudowali swą potęgę. Opracowali doskonały system nawadniany, który pozwolił im na pustyni wyhodować 400 tysięcy drzew palmowych. Słynęli z pracowitości i inteligencji. Zaniepokojony rozwojem tej potęgi cesarz Konstantynopola Bazyli II podbił ich kraj, mordując bezlitośnie starców i dzieci. Powędrowali więc dalej na południe, w bardziej niedostępne i nie-

kasy miasta. Tradycja ta wywodzi się stąd, że miasto musiało z czegoś czerpać dochody, a turystów nie było. Pieniądże przesyłane do skarbu miasta zapewniały Mozabiciem — z chwilą powrotu — stałą emeryturę.

Rynek w Beni-Izgen jest niewielki, przypomina wydłużone jajo strusia. W głębokich podcieniach wycielających dywanami, siadają starsi wiekiem mężczyźni w turbanach białych jak śnieg. Można tu kupić wszystko: mydło i powidło, biżuterię i cebule, owoce i dywany. Handel nosi wszelkie znamiona licytacji. Kupcy obnoszą wokół rynku zachwalane przez siebie towary, głośno proponując ceny. Do pewnego momentu mają one tendencję wzrostową, po czym zaczynają maleć. Na to tylko czekają kupujący. Co

gazu ziemnego. Wiadomo, że bogactwo to stawia Algierię na czołowym miejscu w świecie. Powstały więc i w Ghardai szkoły zawodowe oraz technikum, kształcą przyszłych pracowników rozwijającego się przemysłu petrochemicznego.

Jak w tej sytuacji Mozabici połączą dzieła wczorajszego z dzisiejszym — zobaczymy za kilka lat.



Fot.: ARCHIWUM

WIESŁAWA KRAJEWSKA

Korespondencja z Algierii

## G H A R D A I A (2)

bezpieczne piaski Sahary. Zatrzymali się w dolinie rzeki Mzab (stąd ich nazwa Mozabici) i w Ghardai, w krótkim czasie potrafili wycisnąć spod kamieni i wiecznych piasków tyle wody, by nie tylko móc żyć, ale zakładać palmowe ogrody, które gęstym wiankiem do dziś otaczają każde z miast. Okazuje się, że pomysł tworzenia podmiejskich ogrodów służących wypoczynkowi nie jest wynalazkiem ludzi współczesnych. Robili to już dziesięć wieków temu Mozabici. Drugą pasją Mozabitońców jest zamiłowanie do handlu. W każdym kraju afrykańskim spotyka się sklepy prowadzone przez nich.

Życie przeciętnego chłopca mozabickiego przebiega mniej więcej tak: najpierw szkoła koraniczna (obecnie także szkoła arabska), potem obowiązkowa nauka praktyczna u miejscowego kupca, założenie rodziny i wyjazd do kraju, gdzie są już Mozabici. Ci z kolei mają obowiązek pomocy rodakowi. Zona zostaje pod opieką rodziny. Mozabici część pieniędzy przesyła na jej utrzymanie, a część do

chwile unosi się w górę czyjaś ręka gestem w Ghardai oznaczającym kupno. Wytrawni znawcy tego handlowego misterium umieją zatrzymać licytację, gdy cena jest dla nich najkorzystniejsza.

Chociaż obyczaj tutejszy nie zezwala na związek małżeński poza swym środowiskiem — syn miera Ghardai ożenił się z Polką. Ale czy można mu się dziwić? Studiując w Krakowie nie mógł nie zauważyć jak piękne są krakowiarki. Obecnie kilkumiesięczny Mozabici z domieszką krwi spod Wawelu wychowuje bacia w Ghardai.

To prawda, że przez dziesięć wieków Ghardaia żyła z dala od świata, ale dziś? Turystów z każdym rokiem przybywa. Coraz szerzej otwierają się bramy miasteczka przed przyjezdnymi. Rośnie ilość barów, hoteli i sklepów z pamiątkami. A kilkanaście kilometrów za miastem czerwone języki ognia na horyzoncie zdradzają miejsce wydobycia

## Zasadnicza Szkoła Górnicza kopalni «SIERSZA» w Trzebini - Sierszy pow. Chrzanów, woj. krakowskie

ogłasza od 1 lutego 1975 roku **WPISY** do klasy pierwszej i drugiej, w roku szkolnym 1975/76 **absolwentów klas ósmych**

UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

- ◆ stypendium od 500 do 1.400 zł
- ◆ kompletne umundurowanie
- ◆ premie do 25 proc.
- ◆ ekwiwalent za 2 tony węgla
- ◆ bezpłatne posiłki regeneracyjne
- ◆ uzyskanie prawa jazdy samochodowo-motocyklowego.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie. Tam też należy złożyć podanie, życiorys, świadectwo szkolne. — Przyjęcia do szkoły odbywają się bez egzaminów wstępnych.

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy — Zjednoczenie Spółdzielni Remontowo-Budowlanych w Krakowie, Rynek Główny nr 30 — informuje, że zgodnie z uchwałą Zarządu WZSP z dnia 31 XII -1974 r., nr 112/74, przejął z dniem 1 stycznia 1975 roku prawa i obowiązki zlikwidowanej Specjalistycznej Spółdzielni Pracy Robót Konstrukcyjnych i Inżynierskich „KONSTAL” w Krakowie, ul. Łobzowska 8 — w związku z przekształceniem Spółdzielni na Zakład Własny Zjednoczenia.

Obecna nazwa i adres Zakładu brzmi:

**WZSP Zjednoczenie Spółdzielni Remontowo Budowlanych Zakład Konstrukcji Stalowych i Robót Inżynierskich «KONSTAL»**

KRAKÓW, ul. ŁOBZOWSKA 8

nr kodu 31-140 telefon 218-32, 584-49

**REKLAMY NEONOWE**

wykonuje szybko, tanio i solidnie — na zamówienia firm prywatnych Spółdzielni Pracy „ELEKTROWSPÓLPRACA” w Krakowie.

Szczegółowych informacji udziela i zamówienia przyjmuje Dział Techniczny Spółdzielni — Kraków, ul. Marka nr 27, telefon: 229-45, 550-91, codziennie w godz. 7—15.

## Nauka

**KURSY BHP**

I, II i III stopnia KURSY z zakresu Nowego Kodeksu Pracy KURSY dla członków komisji rozjemczych

organizuje i prowadzi Spółdzielnia Pracy „WIEDZA” w Krakowie. Wpisy przyjmują i informację udziela biuro — w Krakowie, ul. JANA 13, II piętro, oficyna — tel. 361-85, czynne w godz. od 8 do 18, z wyjątkiem sobót i niedziel. K-1300

## Lokale

POKÓJ, kuchnię (woda, gaz), w Zielonej Górze, Kraszewskiego 13/1, Jan Szegola — zamienię na podobne lub większe w województwie krakowskim. K-1222

## Zguby

DZIUBASIK Maria, zam. Białka Tatrzańska, pow. Nowy Targ, zgubiła legitymację szkolną nr 20771, wydana przez Liceum Ogólnokształcące w Nowym Targu.

**Zapraszamy**  
na WYPOCZYNEK WIOSENNY w czasie Świąt  
**w TATRY SŁOWACKIE**  
W OKRESIE OD 29 MARCA DO 1 KWIECIA.

Zakwaterowanie i pełne wyżywienie w Tatrzańskiej Łomnicy — w hotelu „Tatraniec”. — Atrakcyjne wycieczki w rejonie Tatr, m. in. zwiedzanie Demianowskich Jaskiń i Szczyrbskiego Plesa.

Zgłoszenia do dnia 2 marca przyjmujemy w naszym biurze: PBP „ORBIS” OOT Kraków, pl. SZCZEPAŃSKI 3, telefon 571-22, 217-07.



**Turyści wyjeżdżający do krajów kapitalistycznych!**

PBP „ORBIS” Kraków, uprzejmie informuje, że pośredniczy przy załatwianiu formalności wizowych turystom indywidualnym, wyjeżdżającym do krajów kapitalistycznych.

Oddział Obsługi Turystycznej PBP „ORBIS” w Krakowie, pl. SZCZEPAŃSKI 3 — przyjmuje paszporty do wizowania, codziennie w godzinach od 10 do 18, w soboty w godzinach od 10 do 16.

**WYCIECZKI ZAGRANICZNE «ORBIS»**

w miesiącach: maj—czerwiec—wrzesień 1975r

- ◆ 10-dniowe samolotowe trasą: Londyn — Paryż — cena: 21.700 zł
- ◆ 15-dniowe samolotowe do Włoch, z 7-dniowym pobytom na Sycylii (Terrasini) — cena: 18.600 — 21.120 zł
- ◆ 15-dniowe samolotowe trasą: Hiszpania — Portugalia — cena: 25.720 zł
- ◆ 15-dniowe objazdowe po Hiszpanii — cena: 25.900 zł
- ◆ 10-dniowe samolotowe, trasą: Holandia — Belgia — Francja — cena: 21.650 zł
- ◆ 10-dniowe, samolot, autokar, trasą: Paryż i zamki nad Loarą — cena: 22.350 zł
- ◆ 10-dniowe samolotowe, trasą: Syria — Liban — Jordania — cena: 18.400 zł
- ◆ 10-dniowe samolotowe, trasą: Syria — Liban — Egipt — cena: 19.350 zł

Cena wycieczki nie obejmuje opłat paszportowych i „kieszonkowego”.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: PBP „ORBIS” OOT — Kraków, plac SZCZEPAŃSKI 3, tel. 217-07, codziennie w godzinach 10—18, w soboty 10—16.

**PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCYJNO-MONTAŻOWE „BUDOSTAL”**  
uczestnik Generalnego Wykonawstwa Huty Im. Lenina, Zawiercia i Huty „Katowice”

**przyjmie do pracy mężczyzn**  
w wieku ponad 18 lat

na stanowiska:

- KIEROWNIKA robót ziemnych
- MISTRZA robót ziemnych
- MISTRZA instalacji sanitarnych
- INSPEKTORA d.s. BHP
- TOKARZY, FREZERÓW
- ELEKTROMONTERÓW sieci napowietrznych i kablowych
- ŚLUSARZY remontowych
- ŚLUSARZY-SPAWACZY
- MASZYNISTÓW koparek, spycharek, dźwigów samojedynych i samochodowych
- MONTERÓW instalacji sanitarnej
- MECHANIK maszyn budowlanych
- MECHANIK silników spalinowych
- ELEKTROMECHANIK
- ZAPLACACZ LIN stalowych
- UKŁADACZY IZOLACJI termicznej
- ABSOLWENTÓW po ZSZ o kierunkach: mechanik maszyn budowlanych, mechanik-kierowca, monter instalacji sanitarnej, ślusarz-mechanik.
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Przedsiębiorstwo zapewnia warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie oraz możliwość uzyskania dodatkowej specjalnej premii z funduszu mistrzowskiego i nagród określonych odrębnymi przepisami.

Przedsiębiorstwo zapewnia odpowiednie warunki socjalno-bytowe (hotel robotniczy lub kwatery prywatne, stołówka, opieka lekarska) i możliwość zdobycia zawodu lub podniesienia kwalifikacji. — Przedsiębiorstwo posiada własne ośrodki wczasowe nad morzem, jeziorami mazurskimi i w górach oraz prowadzi na szeroką skalę akcje rekreacji i wypoczynku świąteczno-niedzielnego.

Posiada też własną wypożyczalnię sprzętu sportowego.

Zgłoszenia listowne kierować pod adresem:

— Przedsiębiorstwo Konstrukcyjno-Montażowe „BUDOSTAL” — 30-716 Kraków, ul. Przewóz 34, telefon nr 615-06.

Dojazd z Dworca Głównego tramwajem linii 9 do ulicy Wawrzyńca, a następnie autobusem linii 108, 158, 137 — wysiadać za barem „Kormoran” — przystanek na ządanie.